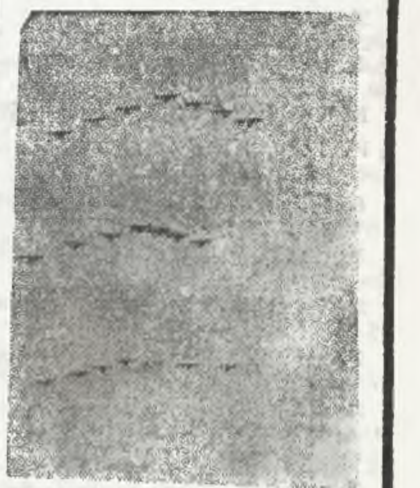
ABC
NOWINY CODZIENNE

Nr. 159 A Rok XIV
WARSZAWA
NIEDZIELA
4 czerwca
1939 R.
Cena 10 Gr.
w

Polska musi mieć



potężne lotnictwo



oraz silną obronę przeciwlotniczą



Natychmiast wpłać II ratę Pożyczki Lotniczej

Przyczyny czystki w armii niemieckiej

Wojsko jest podporządkowane propagandzie

stwierdził na odprawie gen. Loeb

Przez ostatnie dwa tygodnie została przeprowadzona czystka wśród generałów Reichswehry. Kanclerz Trzeciej Rzeszy przeniósł w stan spoczynku przeszło 30 oficerów, zajmujących naczelne stanowiska w armii niemieckiej. Generałowie, którzy padli ofiarą czystki, byli już od dłuższego czasu w niełasce kierownictwa partyjnego. Są to gen. Loeb, który kierował rozdziałem surowców i był bliskim współpracownikiem marsz. Goeringa, dalej gen. Geyer szef 5 korpusu armii gen. Liebman b. komendant akademii wojennej uprzednio już usunięty z tego stanowiska, gen. Stülpnagel jeden z najwybitniejszych znawców spraw lotniczych cieszący się zaufaniem marsz. Goeringa, gen. Quadde b. dowódca wojskowej akademii lotniczej, oraz innych wyższych wojskowych.

HITLER ŻĄDA

Otrzymujemy informacje, iż za kulisami szybko przeprowadzonej



Gen. Walther v. Brauchitsch, głównodowodzący armii niemieckiej

akcji kryje się sensacyjne wystąpienie szeregu wojskowych, żądających zmiany polityki obecn. kierownictwa Rzeszy. Mianowicie Hitler wobec otrzymanych informacyj o różnych niedociągnięciach armii niemieckiej zwołał odprawę kilkudziesięciu wyższych wojskowych, na której wygłosił przemówienie w bardzo ostry sposób krytykujący stanowisko Reichswehry w obecnej sytuacji niemieckiej.

Zachowujecie się jak dzieci, nie jak żołnierze — mówił kancl. Hitler — mam prawo wątpić czy jesteście godni wysokich stanowisk jakie piastujecie. Jeżeli nie podporządkujecie się bezwzględnie wszystkim nakazom kierownictwa politycznego, i jeżeli nie opanujecie sytuacji wewnątrz armii, będę zmuszony bezwzględnie karać. Wiecie chyba, że umiem przełamać trudności i nie będę się liczył z jakąkolwiek opozycją.

PRZEMÓWIENIE GEN. BRAUCHITSCHA

Następna część odprawy była poświęcona sprawom technicznym a przede wszystkim zagadnieniu surowców i lotnictwa. Referował gen. Brauchitsch, który stwierdził, że dotychczasowe wysiłki wyższych oficerów były niewystarczające skoro wyniki są niedostateczne.

Omówił dalej szereg trudności surowcowych, a w zagadnieniach lotnictwa podkreślił konieczność szybszego szkolenia kadr lotniczych i położenia nacisku na wypracowanie nowych typów samolotów, gdyż obecne zużywają się zbyt s...bko, jak na potrzeby pokojowe, a w razie wojny szybkość ich zużycia może być katastrofalna.

W IMIENIU RZESZY

Jakkolwiek dyskusja nie była przewidziana, o głos poprosił generał Loeb, który zaznaczył, że mówi nie tylko we własnym imieniu, ale w imieniu szeregu wyższych oficerów, którzy oceniają sytuację armii niemieckiej realnie, a nie z punktu widzenia propagandy wewnętrznej czy zewnętrznej. Trzeba spojrzeć prawdzie w oczy — mówił gen. Loeb. Nie pomogą nawet nadludzkie wysiłki, jeśli brak surowców na elementarne potrzeby wojska, a żołnierz jest głodny. Szkoliliśmy dotychczas na efekt nie na jakość. Lotnik przeszkolony w ciągu 2-ch tygodni nie mając możności lotów treningowych, nie ma żadnej wartości bojowej. Umie zaledwie ...mać się w powietrzu. Doceniam trudności z jakimi spotyka się Rzesza, ale można nawet w obecnych ramach polepszyć stan armii. Wolę mieć stu lotników dobrze wyszkolonych, niż tysiące nieumiejących się obchodzić ze sprzętem, a tym bardziej nie znających zasad akrobacji powietrznej. Gdyby armia nie była podporządkowana propagandzie, zdołalibyśmy pokonać trudności szkoleniowe. Nie trzeba było surowców rzucać na gigantyczne plany wielkich fortyfikacji, ale skierować na konieczne potrzeby lotnicze i wojsk zmotoryzowanych. Żądamy w imieniu Rzeszy zmiany dzisiejszej polityki.

BĘDĘ KONSEKWENTNY

Wrażenie przemówienia było piorunujące. Gen. Brauchitsch chciał przerwać, ale Hitler dał znak, aby gen. Loeb mówił dalej. Bezpośrednio po odprawie, którą Hitler zakończył słowami: „Nie cofam swoich stwierdzeń i będę konsekwentny". Odbyła się narada Hitlera z Goebbelsem, Rosenbergiem i Hessem, a wkrótce potem został wydany rozkaz przeniesienia w stan spoczynku 30 oficerów.

„ZE SZCZEGÓLNYM UZNANIEM NALEŻY PODKREŚLIĆ BOHATERSKĄ ŚMIERĆ KS. KAPELANA IGNACEGO SKORUPKI Z 8 DYWIZJI PIECHOTY, KTÓRY W STULE I Z KRZYŻEM W RĘKU PRZODOWAŁ ATAKUJĄCYM ODDZIAŁOM".

Komunikat Sztabu Głównego z dn. 16 sierpnia 1920 r.

Ustawa o stanie wojennym
na posiedzeniu Sejmu

Na porządku dziennym posiedzenia Sejmu, które odbędzie się we wtorek 6 bm. o godz. 11 przed południem są załatwione już przez komisję projekty rządowe o stanie wojennym, oraz o odpowiedzialności karnej w przypadkach zbiegostwa do nieprzyjaciela.

Poza tym jest kilka spraw drobniejszych i wreszcie na ostatnim miejscu projekt ustawy złożony przez posłów Ozonu o oddłużeniu rolnictwa. Wnosić z tego należy, że w sprawie tej dojdzie ostatecznie do kompromisu.

Czesi sabotują „protektorów"
Obsadzanie fabryk czeskich
przez robotników z Rzeszy

PRAGA, 3. 6. Kierownictwo przemysłu uzbrojeniowego w protektoracie Czech zdecydowało się na całkowite przeprowadzenie zmiany robotników i pracowników w zakładach czeskiej „Skodzie" i w „Zbrojówce".

Od dłuższego już czasu powtarzały się codzienne akty sabotażu, jak zepsucie maszyn, czy zły ruch wobec których załoga partyjna złożona z agentów Gestapo była bezradna. Wobec tego wywieziono już część robotników ze „Zbrojówki" i ze „Skody" do Niemiec, przywożąc na ich miejsce Niemców.

Podobna akcja prowadzona jest w Witkowicach, gdzie codzień wydala się 80 robotników, pozostawiając im do wyboru bezrobocie albo wyjazd do Rzeszy.

Gestapo aresztuje w Pradze
współpracowników gen. Gaydy

PRAGA, 3. 6. W dniu wczorajszym tajna policja (Gestapo) dokonała szeregu aresztowań wśród kierownictwa czeskiej partii faszystowskiej. M. in. osadzeni zostali w areszcie: dr. Rada, najbliższy współpracownik gen. Gaydy, oraz dr. Locher, przewodniczący komitetu wykonawczego partii.

Jako powód aresztowań podaje się udział w nielegalnej manifestacji

Więźniowie łodzi podwodnej
zginęli bez żadnego ratunku
Rozpacz rodzin marynarzy

LONDYN, 3. 6. (Tel. własny). Znajduję się na stoczni firmy Cammel Lairds, gdzie zgromadziły się rodziny marynarzy i osób uwięzionych w zatopionej łodzi „Thetis", a poza ogrodzeniem stoczni tłumy ludności, które przez całą noc czekały na wiadomości z łodzi.

PRACE RATOWNICZE

Co chwila nadchodzą nowe informacje o stanie prac ratowniczych. O godz. 1-ej w nocy nurkowie dotarli do ścian zatopionej łodzi i usiłowali nawiązać przez stukanie kontakt z przebywającymi w łodzi marynarzami. Odpowiedziało im bardzo słabe stukanie. Powtórna wiadomość nadeszła o godz. 2-ej, kiedy znów po powrocie nurków z dna morskiego zakomunikowano, że dalsze oznaki życia ze strony zatopionych są coraz słabsze. Wiadomości te wywołują rozpacz wśród zgromadzonych rodzin marynarzy. Wiele kobiet, które już drugą noc czuwają zemdlało, kilka dostało ataków nerwowych. Czuwający lekarz natychmiast zaopiekował się chorymi.

BOHATERSKA KOBIETA

Ogromne uznanie i podziw budzi zachowanie się żony dowódcy łodzi podwodnej komandora Bolusa, która zachowuje całkowity spokój i dzięki swemu opanowaniu zdołała uspokoić szereg kobiet, skierowując je do domu na odpoczynek.

SPOKÓJ ZAŁOGI

Do pokoju, w którym się znajduje co chwila przybywają nowi informatorzy. Jeden z nich przynosi wiadomość o zeznaniach uratowanego marnarza Shawa. Marynarz ów sądzi, że bezpośrednio przed zatopieniem łodzi wszyscy zostali oszołomieni jakimś gazem, wydobywającym się z dolnych komór. Bezpośrednio po wypadku zachowanie się całej załogi było wzorowe. Panował całkowity spokój. Dopiero pod wpływem braku tlenu jeden z marynarzy dostał pomieszania zmysłów i wkrótce zmarł, dwaj inni usiłowali wydobyć się przez jedno wyjście, przy czym ponieśli śmierć. Pozostała część załogi z całkowitym spokojem oczekiwała zbliżającej się śmierci.

DNEM DO GÓRY

Kierownictwa akcji ratunkowej zakomunikowało następnie, że łódź leży dnem do góry, co utrudnia bezmiernie akcję ratunkowa. Sytuacja — stwierdził inżynier — kierujący akcją — jest prawie beznadziejna. Według dotychczasowych dochodzeń, powodem zatopienia łodzi jest opuszczenie się zbyt blisko brzegu i zarycie się dziobem w piasek dna.

BEZ NADZIEI

Rano przybył do oczekujących rodzin przedstawiciel stoczni i w krótkich słowach oświadczył: „niestety muszę zakomunikować, że dla ludzi znajdujących się w łodzi podwodnej niema już żadnej nadziei ratunku". Odpowiedzią był spazmatyczny płacz kobiet. I znowu pani Bolus swoim spokojem opanowała sytuację. Wkrótce oczekujący już tylko z rezygnacją pozostali na stanowiskach spodziewając się, że rano nastąpi wydobycie łodzi ze zwłokami 97 ludzi.

A JEDNAK NADZIEJA

LONDYN, 3. 6. Wydano dziś o godz. 10-tej oficjalny komunikat admiralicji, stwierdzający, iż istnieje jeszcze nadzieja uratowania kilku członków załogi łodzi podwodnej „Thetis".

„Święto służby pracy" w Gdańsku
nową manifestacją hitlerowską

GDAŃSK, 3. 6. Policja gdańska dokonała ostatnio szeregu aresztowań na wsiach. Aresztowanych odstawiano na posterunki policyjne, gdzie badano ich przez 24 godziny. Następnie część zwolniono, a 27 osób przewieziono do Gdańska. Aresztowania pozostają w związku ze stwierdzeniem przez kierownictwo narodowo - socjalistyczne, iż prowadzona jest kontr propaganda przeciw akcjom demonstracyjnym czynników partyjnych.

Ostatnio przybył do Gdańska szef służby pracy p. Hierl, który podkreślił, iż święto służby pracy musi być dowodem niemieckości Gdańska. Dlatego też mają być sprowadzone specjalne oddziały służby pracy z Niemiec, a Gestapo ma powierzone sobie usunięcie wszystkich elementów przeciwdziałających akcjom partyjnym.



W niedzielę zostanie poświęcony na polach bitwy pod Ossowem pomnik ks. Ignacego Skorupki, poległego w walce z najeźdźcą wschodnim w 1920 r.

Postać ks. Skorupki to najpiękniejszy symbol połączenia dwóch wielkich wartości narodu polskiego, męstwa i wiary.

Dziś, gdy z odległości już historycznej patrzymy na ofiarę młodego życia ks. Skorupki, ten przykład umiejętności, poświęcenia swego życia w obronie wiary i dobra Narodu Polskiego daje nam pewność, że dopóki te dwie najwyższe wartości naszego narodu są zdolne natchnąć społeczeństwo polskie do walki i ofiar w starciu nawet z najpotężniejszym wrogiem siła naszej wiary i męstwo naszej walki przyniesie nam zwycięstwo.

CZERWIEC	SŁOŃCE	
4	Wschód 3—19	Zachód 19—49
	KSIĘŻYC	
	Wschód 21—28	Zachód 5—33
NIEDZIELA	Dł. dnia 16—30	Przybyło 8—46

Dziś: Trójcy Św., Fr.

Jutro: św. Bonifacego

TEATRY

WIELKI: Nieczynny.

NARODOWY: O g. 12 warsztat teatralny „Kobieta o małym sercu". O godz. 8 „Samuel Zborowski", F. Goetla.

NOWY: O 4 i o 8 w. „Week-end".

POLSKI: Sztuka Stefana Krzywoszewskiego „Koleżanki".

LETNI: O 4 i 8 w. „Pensjonat we dworze" Kiedrzyńskiego.

MAŁY: O 4 i o 8 w. „Brat marnotrawny".

MAŁE QUI PRO QUO: Rewia „Strachy na lachy".

KAMERALNY: O 4 i 8.15 „Exposé pani ministrowej" Krzewińskiego.

MALICKIEJ (Marszałkowska 8): O 4 i 8 w. „Julia kupuje sobie dziecko" z Malicką.

„8.15": O 8 „Baron Kimmel" operetka Walter Kelle.

ATENEUM: O 4 i 8 wiecz. „Cyrulik Sewilski" z Jaraczem ostatni dzień. We wtorek premiera komedii „Szczęśliwe dni.

BUFFO (Mokotowska 73): Teatr nieczynny.

ROS. STUDIO DRAM. (N. Świat 19): „Szczęśliwe małżeństwo" Mikołaja Trigera.

INSTYTUT REDUTY: O 8-ej wiecz. „Haneczka i duch". O godz. 12 w wielkiej Rewii — „Rycerze Radości".

STOŁECZNY TEATR POWSZECHNY: ul. Narbutta 14 „Figle Skapena".

KINA

Informacje o filmach dozwolonych dla młodzieży tel. 7.11-25.

HOLLYWOOD: „Przestępca". Na scenie: występy artystów.

ITALIA: „Zamknięty świat" i dodatki.

JURATA: „Zbłądziłem" oraz „Kapryśna ekspedientka".

LOT: „Oddział śmiałych" i „Kocha, lubi, szanuje".

KOMETA: „Rozwiedźmy się".

MARS: „Miłość w dżungli".

KINO MIEJSKIE — Hipoteczna 8: „Brawura".

NAPOLEON: „Francja czuwa".

OLZA: „Niebezpieczna granica" i dodatki.

KINO PARAFII ŚW. ANDRZEJA „Daniel Doone".

KINO PARAFII ŚW. AUGUSTYNA: „Ziemia Błogosławiona".

PANORAMA II (Nowy Świat 27): Grecja i Groty podziemne w Eyzies.

PRAGA: „Cztery córki" i rewia.

PRASKIE OKO: „Alpejskie osły" i „Ludzkie serca".

ROMA: „Korsarze Północy".

SOKÓŁ: „Agentka H 21" i „Zaginiona dżungla".

STUDIO: „Dom Bankowy".

ŚWIAT: „Heydy" i dodatki.

W. T. W. na F. O. N.

W niedzielę dn. 4 b. m. Warszawskie Towarzystwo Wioślarskie urządza na swojej przystani wielką zabawę. — Występy znakomitych artystów, tańce, świetne orkiestry, loteria fantowa, wesołe miasteczko — to atrakcje, które gwarantują powodzenie zabawy.

Dużą zachętą do wzięcia udziału w imprezie będzie niewątpliwie fakt, że całkowity dochód z zabawy przeznaczają gospodarze na FON.

Pamiętajmy więc! — W niedzielę 4 b. m. spotykamy się wszyscy na przystani W. T. W.

Na uroczystości Bożego Ciała w Łowiczu

Warsz. Delegatura LPT organizuje w dniu 8 b. m. 3 pociągi popularne „Na Uroczystości Bożego Ciała w Łowiczu".

Odejście I-go pociągu ze st. Warsz. Gł. w dniu 8 bm. o godz. 7.44; odejście II-go pociągu ze st. Warsz. Gł. w dniu 8 bm. o godz. 8.00.

Powrót I-go pociągu do st. Warsz. Gł. w dniu 8 bm. o godz. 21.06; powrót II-go pociągu do st. Warsz. Gł. w dniu 8 bm. o godz. 21.36.

Odejście pociągu ze st. Łódź - Kaliska w dniu 8 bm. o godz. 7.35; powrót pociągu do st. Łódź - Kaliska w dniu 8 bm. o godz. 19.53.

Cena karty kontrolnej z Warszawy wynosi zł. 4; z Łodzi Kal. zł. 3.30.

Do kart kontrolnych dołączone będą kupony upoważniające w Łowiczu do: 1) bezpłatnego wstępu na „Wystawę Wyrobu Przemysłu Księżackiego"; 2) bezpłatnego wstępu na widowisko regionalne; 3) bezpłatnego zwiedzenia Muzeum Etnograficznego.

20-lecie Związku Urzędników Miejskich

11 b. m. odbędzie się uroczysty obchód 20-lecia Związku zawodowego pracowników samorządowych (urzędników) m. st. Warszawy (Miodowa 8), na który złożą się: nabożeństwo, celebrowane w Katedrze przez J. E. ks. biskupa Szlagowskiego, złożenie wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza i w Belwederze, akademia w Teatrze Wielkim, zwiedzanie miasta przez przybyłych na uroczystość gości z poza Warszawy, wreszcie przedstawienie teatralne.

W tych dniach ukaże się również monografia obrazująca historię pracowników miejskich w okresie Polski przedrozbiorowej i obejmująca historię ruchu zawodowego pracowników m. st. Warszawy.

Związek ten jest obecnie najliczniejszą organizacją pracowników miejskich w stolicy.

Obchód święta pułkowego w Chorzowie

W dniu święta pułkowego w Chorzowie po uroczystym nabożeństwie, odbyło się wręczenie darów dla armii, na które złożyło się między innymi 5 karabinów maszynowych i samochód oraz szereg innych sprzętów uzbrojenia, ofiarowanych przez pracowników huty „Batory".

Urzędnicy Zakładu Ubezpieczeń Społecznych ofiarowali 1 karabin maszynowy. Taki sam dar złożyła młodzież szkół średnich.

Pracownicy huty „Piłsudski" ufundowali samochód sanitarny, a wreszcie delegacja młodzieży z Rybczan pow. święciańskiego, gdzie dawniejszy pułk Strzelców Bytomskich stoczył w r. 1920 zwycięską bitwę z bolszewikami, wręczyła 1 karabin ręczny.

Za wszystkie dary w serdecznych słowach podziękował dowódca pułku Gabowski. Uroczystość zakończono defiladą, którą odebrał gen. Sadowski, w otoczeniu przedstawicieli władz cywilnych.

Apel do akademików!

W dn. 11 czerwca b. r. w zbiórce na rzecz Polaków z Zagranicy biorą udział akademicy. Tym konkretnym zadaniem młodzi Polacy, mający szczęście żyć w Ojczyźnie, dadzą dowód zrozumienia solidarności narodowej, a poświęcając trochę czasu przyczynią się do polepszenia i ugruntowania zachwianego bytu Rodaków na obczyźnie.

Mając na uwadze ofiarność Polonii Zagranicznej na rzecz Macierzy, należy tym razem poprzeć ze wszystkich sił akcję wzajemną.

TOWARZYSTWO STARACHOWICKICH ZAKŁADÓW GÓRNICZYCH Spółka Akcyjna

BILANS NA DZIEŃ 31 GRUDNIA 1938 ROKU

STAN CZYNNY	Złote	STAN BIERNY	Złote
Grunty i Lasy	14.810.635,79	Kapitał Akcyjny	26.400.000,00
Budynki Fabryczne	17.348.785,20	Kapitał Zapasowy	2.990.610,76
Budynki Gospodarcze	732.743,00	Kapitał Umorzenia	46.040.085,08
Budynki Mieszkalne	6.596.885,18	Różne Rezerwy	454.993,22
Urządzenia Techniczne	46.939.433,36	Akcepty	10.026.348,72
Inwentarz martwy i żywy	4.639.905,36	Banki — kredyty krótkoterminowe	14.524.906,45
Nieukończone roboty inwestycyjne	1.590.670,97	Kredyty hipoteczne i długoterminowe	7.939.561,38
Nadania górnicze	1,00	Zaległe podatki	281.060,64
Patenty i licencje	1,00	Wierzyciele	9.562.172,12
Gotówka w kasach i bankach	908.772,10	Zaliczki	29.644.702,79
Papiery wartościowe	375.886,00	Niepodniesiona dywidenda	336.764,00
Weksle w portfelu i inkasie	223.749,25	Rachunek przechodni	2.481.985,99
Akcje i udziały	1.700.009,00	Zysk przeniesiony z lat poprzednich	63.738,46
Materiały i surowce	9.641 378,24	Zysk netto z 1938 r.	1.279.171,95
Półfabrykaty	21.542.792,14		
Wyroby gotowe	9.589.352,51		
Dłużnicy	14.083.152,48		
Różnica kursu na pożyczce długotermin.	881.034,00		
Rachunek przechodni	420.914,98		
	152.026.101,56		**152.026.101.56**

SUMY POZABILANSOWE:

	Złote		Złote
Depozyty	581.791,62	Różni za depozyty	581.791,62
Weksle kaucyjne	2.422.250,00	Różni za weksle	2.422.250,00
Różni za kaucje	1.531.950,00	Kaucje	1.531.950,00
Weksle zdyskontowane	2.406.936,47	Żyro obligo	2.406.936,47
Depozyty Skarbu Państwa	21.372.418,65	Skarb Państwa za depozyty	21.372.418,65
Różni za wydane żyro	11.699.324,40	Żyro weksli obcych	11.699.324,40
Otrzymane gwarancje hipoteczne	1.000.000,00	Różni za otrzymane gwarancje hipoteczne	1.000.000,00
Materiały niefakturowane przez dostawców	1.021.745,86	Różni za materiały	1.021.745,86
Otrzymane gwarancje bankowe	2.883.919,00	Wydane gwarancje bankowe różnym	2.883.919,00
	44.920.336,00		**44.920.336,00**

RACHUNEK STRAT I ZYSKÓW

WINIEN	Złote	MA	Złote
Koszt własny sprzedanej produkcji	58.021.676,33	Sprzedaż	70.883.837,37
Koszty ogólne i administr. w Warszawie *)	1.337.539,74	Różnice kursowe	49.344,43
Koszty sprzedaży, składki w związkach i izbach, propaganda, prowizje	869.992,99	Nadwyżka wpływów z odpisanych w latach dawnych należności	8.008,54
Koszty eksploatacji i opakowania	465.749,77		
Koszty kredytów i różne odsetki	1.998.887,77		
Podatki i opłaty skarbowe	1.989.780,54		
Roczne umorzenie różnicy kursowej	62.932,00		
Różne rachunki wynikowe	96.268,42		
Odpisy z majątku	1.103.501,37		
Odpisy amortyzacyjne	3.665.689,46		
Zysk netto za rok 1938	1.279.171,95		
	70.941.190,34		**70.941.190,34**

*) Pozycja powyższa obejmuje między innymi wydatek zł. 376.629,34 na F.O.N.

Nasze „ABC":

Oddłużenie rolnictwa

Od dłuższego czasu już wlecze się kwestia oddłużenia dla rolnictwa, a spory pomiędzy Ozonem a Rządem zdają się odsuwać tę sprawę niewątpliwie bardzo istotną dla naszego rolnictwa w nieskończoność. Nie będziemy dziś rozstrzygać kto ze stron spierających się ma rację, ale sprawa jest o tyle charakterystyczna, że rzuca snop światła na stosunek naszych sfer politycznych do wsi i do kwestii rolniczych.

Z chwilą odzyskania przez państwo polskie niepodległości na wsi zaczęły żerować rozmaite ugrupowania, które rzucając demagogiczne obietnice chciały wykorzystać nieuświadomienie polityczne chłopa polskiego, aby zdobyć wpływ i jak największą ilość głosów przy wyborach. Dzisiaj proces ten nie występuje w formie tak jaskrawej, chociażby dlatego, że wieś polska nieufnie odnosi się do wszelkich agitatorów, ale istota stosunku do wsi, nieszczere stawianie zagadnień z myślą nie o interesie wsi polskiej, ale o potrzebach partii, występuje nadal.

Z jednej bowiem strony obserwujemy chęć prowadzenia polityki wobec wsi, jako służącej za czynnik ułatwiający sukcesy polityczne, z pozostawieniem właściwych potrzeb wsi na uboczu. Są tu wprawdzie wysuwane nieraz pomysły korzystne dla gospodarstwa rolnego, ale zawsze służą one przede wszystkim dla własnej kariery politycznej. Dlatego są fragmentaryczne i nieskoordynowane.

Z drugiej strony obserwujemy zjawisko mniej rażące, ale zało groźniejsze, bo występujące w ukrytych formach. Jest to dążenie do zrealizowania przez wieś doktryny społecznej, która zakrywa doktrynerom istotę zagadnień wiejskich i stwarza, że w efekcie końcowym takie czy inne posunięcia polityczne będą dla ogółu zagadnień wsi szkodliwe. Mamy tu na myśli tendencje wprowadzania na wsi ustroju kolektywnego, wprowadzania bardzo konsekwentnego i ostrożnego, ale tym niemniej ostatecznie przeobrażające wieś polską w wielki kolektywny mechanizm państwowy. Zwolennicy tej polityki nie cofają się nawet przed stanowiskiem, że należy doprowadzić do takiego zubożenia wsi i rozdrobnienia gospodarstw, aby jedynym wyjściem wówczas był kolektyw.

Jedno i drugie stanowisko przeczy wszelkim interesom wsi i chłopa polskiego, przeczy również interesowi ogólnonarodowemu. Istota zła tkwi w tym, że podejście do spraw wsi jest nieszczere, że najpierw stawia się partię albo doktrynę, a potem dalej wieś. Stan ten wymaga szybkich zmian. Zostaną one zrealizowane wtedy, gdy od wpływu na politykę rolną zostaną odsunięci doktrynerzy, a decydować będą mogli ludzie naprawdę szczerze dążący do dobra wsi, w ramach potrzeb narodowych.

Wieś już dziś nie jest, tak jak dawniej, nieświadoma swojej roli i znaczenia w życiu narodu, chłop polski domaga się dla siebie wpływu na bieg zagadnień politycznych zgodnego z jego znaczeniem. Dlatego dziś kierownicy polityki rolnej mają możność współpracy z wsią, wykorzystania ogromnej siły wsi dla naprawy błędów ciążących na gospodarczym i społecznym życiu wsi. Ale to może nastąpić wówczas, gdy chłop polski zrozumie, że współpracuje się z nim ze szczerych intencyj, a nie dla interesu partii czy doktryny.

J. W.

Angielska propaganda o Gdańsku

Królowie polscy byli panami Gdańska

przypomina krótkofalówka londyńska

Dnia 31 maja londyńska krótkofalowa stacja radiowa nadała w języku niemieckim specjalny reportaż, poświęcony W. M. Gdańskowi. Reportaż ten uzasadnił czym jest Gdańsk dla Polski oraz jakie właściwie zamiary względem Gdańska mają Niemcy.

Próba uderzenia na Gdańsk musi wywołać ogólny pożar światowy. Polska bowiem jest zdecydowaną każdą próbę zamachu odeprzeć siłą. Nie można zezwolić na żadne zmiany, gdyż Gdańsk leży u ujścia jedynej wielkiej rzeki Polski, do Gdańska prowadzą linie kolejowe, będące nerwami gospodarczymi Polski. Położenie gospodarcze Polski jest w dużej mierze uzależnione od Gdańska. Kłamstwem jest jakoby Gdańsk był tworem traktatu wersalskiego. Wiek 15 i 16 jest dowodem, że Gdańsk uznawał zwierzchnictwo Polski. Wówczas, tak, jak i dzisiaj kupcy gdańscy byli pośrednikami handlu polskiego z zagranicą. Było im zawsze z tym dobrze. Gdy po rozbiorze Polski Gdańsk zabrały Niemcy -- Gdańsk podupadł na rzecz innych portów niemieckich, jak Hamburga, Lubeki, Szczecina. Traktat wersalski zagwarantował Polsce niezbędny dla jej życia wolny dostęp do morza. Polska uznała sama charakter niemiecki Gdańska i nic nie przedsięwzięła, aby go zmieniać. Rozpoczęła się dla Gdańska era wielkiego powodzenia — jak niegdyś przed wiekami.

W r. 1913 obroty portowe Gdańska wynosiły 6 proc. obrotów Hamburga, w r. 1928 — 19 proc., w r. 1937 — 20 proc.

Nadszedł rok 1933, narodowi - socjaliści rok po roku osiągali wszystkie swoje uprzywilejowania. Berlin całkowicie przejął politykę Gdańska na siebie, zapewniając jednak stale o pełnym poszanowaniu praw Polski oraz sprawiedliwe traktowanie Polaków.

Obecnie usiłuje się wmówić w świat, że ludność niemiecka jest tam prześladowana. A ludność ta rządzi się całkowicie ustawami narodowo - socjalistycznymi, ma władze tylko narodowo - socjalistyczne -- więc kto gnębi tę ludność w Gdańsku?

Gdy Niemcy zażądały Gdańska — każdy zrozumiał równiek, że to nie tylko katastrofa gospodarcza dla Polski, ale i całkowite uzależnienie strategiczne wybrzeża od Niemiec.

Opinia angielska dobrze wie, co czekać może Gdańsk po obsadzeniu przez Niemców Pragi i nie zapomina, że panami Gdańska przez 3 i pół wieku byli królowie polscy.

Duże zmiany zaszły w opinii angielskiej, która jeszcze przed sześciu miesiącami wierzyła Niemcom. Po zagarnięciu Czech i Moraw prysły wszystkie iluzje.

Niemcy chcą Gdańska przede wszystkim z punktu widzenia interesów wojskowych. Chcą go ufortyfikować, podobnie, jak to czynią z Kłajpedą, aby dokonać wojskowego okrążenia Polski.

Jest to zatem polityka, którą każde szanujące się państwo z góry musi odrzucić. I dlatego Anglia w wykonaniu zawartego układu z Polską, gdyby Niemcy próbowały sięgnąć po Gdańsk, względnie gdyby Polska uznała, że jej żywotne interesy są zagrożone, bronić będzie Gdańska do ostateczności, pomagając Polsce.

Zbieranie odpadków

Samorząd gospodarczy stwierdza, że w Polsce rocznie marnuje się odpadków na sumę ok. 8 milionów zł. Odpadki te, które z pożytkiem mogłyby być wykorzystane przez przemysł, nie trafiają prawie nigdy do zakładów wytwórczych. Suma znów 8 milionów zł. wyrzucana bezpożytecznie każe się zastanowić poważnie nad koniecznością odpowiedniego zorganizowania aparatu zbiorczego odpadków.

Mozaika paryska

Francja chce przyjaźni z Hiszpanią

Serdeczny ton wobec gen. Franco

W tej rubryce będziemy podawali celniejsze cytaty z prasy politycznej francuskiej o sytuacji politycznej.

Prasa i nauka francuska w tej chwili specjalną uwagą darzą zagadnienia Morza Śródziemnego.

DRAMAT BIAŁEJ AFRYKI

L. Bertrand w książce „L'Afrique blanche" omawia odwieczne konflikty, między Afryką północną, czyli Afryką rasy białej, a półwyspem italskim. Tunis jest zawsze zagrożony, gdy Sycylia zostaje opanowana przez mieszkańców półwyspu, stąd uporczywe walki kartagińczyków o panowanie nad Sycylią. Po stracie tej pozycji, kartagińczycy zorganizowali sobie zastępczą bramę wyjściową, podbijając wybrzeże hiszpańskie.

Późniejsi panowie Ifrikcji (Afryki), Maurowie, pomimo słabej orientacji politycznej szukali również zabezpieczenia z tej strony i zdecydowali się nawet na podbój Hiszpanii. Dziś w sytuacji kartagińczyków i Maurów znaleźli się Francuzi, w daleko większym stopniu zainteresowani w utrzymaniu pewnych dróg komunikacji między Afryką północną i metropolią.

CO MYŚLI I CZUJE HISZPANIA?

Na tle tej perspektywy dopiero staje się zrozumiałą aktualność zagadnienia hiszpańskiego. Na uroczystości madryckie prawie wszystkie pisma większe wysłały swych korespondentów. Oto wiązanka spostrzeżeń.

„Candide" pisze:

Ani wysiłek 5-ej armii, ani obecność wszystkich rojalistów, ani środki policyjne, nie mogły wytworzyć tej fali entuzjazmu; ulicami Madrytu tłum walił, jak wezbrany wiosną potok.

DEKORACJE Z SIENNIKÓW I PIERZYN

W domach zniszczonych pociskami artyleryjskimi, na przedmieściach robotniczych wszędzie udekorowano okna i balkony. Czasami gorliwość naiwna, ale wzruszająca i kolory narodowe złota i czerwieni często kombinowano, łącząc żółte powłoki sienników z wypłowiałym czerwonym płótnem dawnych emblematów rewolucyjnych.

NIE NAWRÓCENI LECZ PRZEKONANI

Czy ten tłum został nawrócony? Bynajmniej. Ale został przekonany przez zwycięstwo, jedyny fakt realny w kraju brawury. Zwyciężył silniejszy, a więc lepszy. Publiczność przyzwyczajona do areny, oklaskuje zwycięzcę".

TRYLOGIA HEROSÓW

„Czy zawsze musi mieć taką kolejność trylogia herosów: pierwszy akt — stolica czci herosa triumfem. Drugi akt — heros oddaje swą szpadę Bogu, trzeci akt heros czci groby przodków".

Dwa dni apoteozy poświęcono sławie i modlitwie. Trzeciego dnia Franco udał się do Eskurialu i spędził w otoczeniu ministrów kilka chwil przy grobowcu cesarza Karola V., w państwie którego nie zachodziło słońce.

HUMOR FRANCUZOM DOPISUJE

Z okazji tych uroczystości goście francuscy nieraz dowcipem pokrywali wzruszenie.

„Nie wątpimy już w neutralność hiszpańską. Franco wręczył swą szpadę Bogu, a że Bóg jest Francuzem, jak powiedział jeden Niemiec, więc nie ma obawy, aby oddał szpadę na wojnę z nami?"

Inny dowcipniś wyraził obawę, aby cesarz Karol V, nie zachęcił Franco do wskrzeszenia cesarstwa. Powołano by na tron, dla dogodzenia Karlistom Ottona Habsburga z linii lotaryńskiej, ten by sięgnął po Lotaryngię złączoną dziś z Francją i po węgierską koronę św. Stefana i wznowił austriackie wojny sukcesyjne.

„Tak, ale w tym wypadku miałby do czynienia już z Hitlerem".

Francuski czerwony krzyż rozdzielał żywność wśród pospólstwa w imieniu ambasadora Francji gen. Petain'a. Obciążeni paczkami biedacy wołali „Viva Petain". Ale nie krzyczeli jeszcze „Viva Francia".

BECZKA MIODU I ŁYŻKA DZIEGCIU

Korespondent „L'Illustration" w ten sposób reasumuje swe wrażenia obecnemu podczas uroczystości marszałkowi Petain:

„Panie Marszałku! Widziałem dwie części tej uroczystości, trwającej sześć godzin, godzinę włoską i 5 godzin hiszpańskich. W pierwszej części motory w drugiej ludzie! Godzina toczącej się stali, żołnierze w metalowych hełmach lub ukryci w spiżowych skorupach tanków. Później zwarte szeregi dwustu tysięcy młodzieży w beretach i koszulach. Patrzyli w oczy wodzowi rozpromienionym wiarą wzrokiem. Wspaniały żołnierz, ten sam, o którym ongiś myślał Bossuet, mówiąc o groźnej piechocie hiszpańskiej".

ZŁY PROGNOSTYK

Niemcy podczas uroczystości nie mieli szczęścia. „Gdy przechodzili Niemcy i legion Kondrowa, zamykając defiladę, ulewa przerzedziła szeregi i publiczności zabrakło już kwiatów i głosu w znużonych gardłach".

SZPADA NA OŁTARZU

Następny dzień poświęcono Bogu, Panu zastępów. Jemu złożył hołd Franco. Kardynał Goma udzielił błogosławieństwa zwycięzcy. Gen. Franco odpiął szpadę wręczając ją kardynałowi, ten złożył szpadę na ołtarzu.

Na ulicach tańczono i śpiewano do późnej nocy, przecież kawiarnie i restauracje zamknięto o 9-ej wieczór.

BÓG NAS UCZYNIŁ SĄSIADAMI

Je suis partout: ...„Hiszpania walczyła rękoma własnych synów, od Włochów i Niemców żądała jedynie pomocy techników".

Pomimo upustu krwi, dziś jeszcze może wysłać na front milion żołnierzy trudnych do pokonania w defensywie i groźnych w ataku. Bóg nas uczynił sąsiadami, historia przyjaciółmi, byłoby wywoływaniem wilka z lasu zepchnąć taką siłę do obozu naszych wrogów.

Age

Straż S. S. i policja

na granicy polsko-niemieckiej

Według wynurzeń szefa tajnej niemieckiej policji politycznej, Himlera, na odprawie przywódców S. S. i policji na zamku Vogelsang pogotowie narodowo-socjalistycznych oddziałów szturmowych na odcinku wschodnim jest już całkowicie przeprowadzone. W wywodach swych **Himler podkreślił, że o ile by nawet w związku z postulatami, wysuniętymi przez Rzeszę w stosunku do Polski nie doszło do wojny, to w każdym razie należy się liczyć z możliwością akcji zbrojnej ze strony formacji szturmowych i policji.**

Specjalną uwagę poświęca kierownictwo Gestapo akcji prowokacyjnej, wykorzystując w tym kierunku wszystkie w krajach ościennych istniejące punkty zapalne. Specjalne instrukcje wydano, t. zw. grupie politycznej Gestapo, której zadaniem jest m. in. **zwalczanie najbardziej dla Niemiec niebezpiecznych polityków zagranicznych.** Instrukcje te idą w kierunku wykorzystywania istniejących w poszczególnych krajach napięć wewnętrzno - politycznych, aby drogą osłabienia spoistości wewnętrznej danego społeczeństwa i poderwanie prestiżu poszczególnych działaczy utrudnić akcję mobilizacji psychicznej danego narodu.

Napad na szkołę polską

dziełem „nieznanych sprawców"

W miejscowości Jondorf pow. Olsztyński dokonano trzeciego z kolei napadu na Polaków.

W nocy w czasie Zielonych Świątek „nieznani sprawcy" wybili szyby w szkole polskiej i w mieszkaniu p. Sikory, miejscowego nauczyciela.

„Niewyśledzeni" również sprawcy napadli na mieszkanie samotnie mieszkającej wdowy Hanowskiej. Szczepami wybito szyby w jej domu.

Doraźne sądy partyjne

Rozprzężenie w partii hitlerowskiej

Kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej opracowuje projekt ustawy o odpowiedzialności członków partii w służbie dla narodu (Reichsdinsziplinargesetz der N.S. D.A.P.). Ustawa ta przewiduje **utworzenie autonomicznych partyjnych sądów zwyczajnych i doraźnych**, których kompetencji podlegały by wszelkie wykroczenia członków, a przede wszystkim kierowników partii przeciwko dobru państwa i narodu.

Jak podkreślają w kołach partyjnych, utworzenie autonomicznych sądów partyjnych uniemożliwi w zarodku wszelkie knowania, skierowane przeciwko interesom partii i państwa. **Pomysł osobnego sądownictwa partyjnego powstał na tle licznych w ostatnich czasach wypadków rozsprzężenia w szeregach narodowo - socjalistycznych w Niemczech, pozostającego** w związku z napiętą sytuacją międzynarodową.

DZIEŃ W POLITYCE

Z DYPLOMACJI

WARSZAWA: Rozeszły się tu pogłoski o wizycie prezydenta Senatu Gdańskiego Greisera, który miał być rzekomo przyjęty przez min. Becka.

Wicemin. Szembek przyjął w piątek posła kolumbijskiego Arango i posła brazylijskiego Jaoquima Eulalio do Nascimento e Silva.

BUKARESZT: Amb. Raczyński odbył dłuższą rozmowę z prem. Calinescu.

Przybyła tu delegacja polska porozumienia prasowego polsko - rumuńskiego na doroczną konferencję.

GDAŃSK: Po jednodniowym pobycie w Berlinie powrócił tu Wysoki Komisarz Ligi Narodów prof. Burckhardt.

DOBOSZYŃSKI W KRAKOWIE

Inż. Doboszyński wygłosi w sali „Sokoła" w Krakowie odczyt na temat „Naród w obliczu wojny".

KONGRES PPS

Rada Naczelna PPS, która się zbierze dn. 18 bm. ustali termin zwołania kongresu partyjnego, który był już wyznaczony na koniec kwietnia, a nie doszedł do skutku ze względu na ogólną sytuację międzynarodową.

KONFISKATY

W sobotę zostało skonfiskowane szereg pism warszawskich za umieszczenie artykułów w sprawie Witosa. Skonfiskowane zostały: „Kurier Polski", „Goniec Warszawski", „Wieczór Warszawski", „Dziennik Ludowy", „Czas", i „Kurier Poranny".

Rozmowa, której nie było

St. Krzywoszewskiego — „Koleżanki“

Spotkałem go w tramwaju.

A właściwie nie w tramwaju, tylko na przystanku.

Wysiadał pierwszy, ja za nim. Trąciłem go w ramię. Poznał mnie od razu.

— Witam pana! Kopę lat! Co? Czekaj pan! Widzieliśmy się ostatni raz chyba pół roku temu. Tak, tak! Albo w październiku, albo pod koniec września. Jak ten czas płynie. Strach pomyśleć. Człowiekowi zdaje się, że to wczoraj, a tu już parę miesięcy. Gdzie bogi prowadzą?

— Przyjechałem tym samym tramwajem, co i pan. Byłem w teatrze. W Polskim.

— Toż i ja stamtąd wracam. Patrz pan, co za traf. Jednym tramwajem, na jednej sztuce i o ile mnie pamięć nie myli, pół roku temu zasiadaliśmy z autorem tej sztuki do jednego stołu. Dziwne, co? Jak się w życiu składa.

— A jak się panu sztuka podobała? — zapytałem.

— Ot, panie, sztuka! Widzi pan, nie wiem, o co panu chodzi. Bo czuję, że za tym konwencjonalnym pytaniem coś się kryje. Czy chodzi panu tylko o widowisko jako takie, czy myśl przewodnią, grę aktorów...? Bo, niby pytanie proste. Odpowiada się słowami zachwytu, albo krytyki. Tu, panie, tak nie można. Nie można... Ale my tu stoimy, jakbyśmy w ziemię wrośli. Chodźmy gdzie na kawę. Warto oblać to spotkanie.

Po chwili siedzieliśmy przy stoliku. Przed nami maszynka kawy i w kilku kieliszkach lepka słodycz likieru.

Rozmowa nasza przerwana została napływem nowych wrażeń. Jaskrawa sala dancingowa, dość dyskretna muzyka, nowe twarze. Trzeba było to wchłonąć i oswoić się.

Po chwili zaczął pierwszy:

— „Koleżanki“ to sztuka, która musiała się panu podobać. Przecież duch narodowy wyłazi z niej, jak z dziurawego worka. Zaryzykowałbym nawet powiedzenie, że to jest sztuka wybitnie ONR'owska. Pamięta pan Skłóty, majątek państwa F.? Siedząc dzisiaj, jako widz, od razu sobie przypomniałem waszą rozbrykaną paczkę, zdolną do największych figli i do najpoważniejszych dysput, prowadzonych przy wszystkich możliwych posiłkach. Przecież „Koleżanki“ to jakby wycinek z waszego skłótowskiego życia.

— Chyba się pan myli. Krzywoszewski napewno wcześniej zaczął pisać ten utwór, a nie po ostatniej wizycie u państwa F. O ile pan sobie przypomina, nawet podczas polowania coś wspominał, że pisze teraz sztukę, w której dużo będzie o współczesnej młodzieży.

— Zgadzam się z panem. Ale, czy sądzi pan, że po was coś tam nie zostało? Krzywoszewski za bacznym jest obserwatorem, a mnie dwór, czy pałac państwa Kozaczewskich zanadto przypomina ten dom.

— Przyznam się, że i ja miałem to samo wrażenie. Na przykałd Janka z „Koleżanek“ pod niektórymi względami przypomina mi...

— No, no! Bądźmy dyskretni!

— Tylko — rzekłem — jedno istnieje, co zbija pańskie, czy nasze spostrzeżenia. Gdzie znajdzie pan tych Berstenów, Zonnerów, czy Rozenkranców?

— A wasze dysputy! Przecież wy, młodzież narodowa, ciągle w swych rozmowach wspominacie o obcych kapitałach w przemyśle polskim. Ciągle krzyczycie, zresztą zupełnie słusznie, o zażydzeniu handlu i wolnych zawodów. Właśnie te Rozenkrance i Zonnery, to ucieleśnione postacie waszych dysput.

— No, a Kubik?

— Kubik, panie, to wy. To jest to nowa młodzież, która walczy i która prócz zdrowych pięści, nic nie posiada.

— Zapomina pan, że ta młodzież posiada prócz zdrowych pięści trzy wspaniałe atuty, które przyniosą jej w rezultacie zwycięstwo. To idea, silna wola wytrwania i głęboka wiara w zwycięstwo.

— No, widzi pan! Tak samo Kubik! A czyż on tych atutów nie posiada? Przecież sztuka Krzywoszewskiego tchnie tą głęboką wiarą i udowadnia nam, że Kubiki zwyciężają i zwyciężą. Chodzi pan na wyścigi? No, właśnie! Ten Kubik to mi przypomina ‚pewniaka“, na którego można liczyć w stu procentach. Krzywoszewski zagrał właśnie takiego „pewniaka“, no i wygra!

— Pozostali jeszcze tylko Kosarzewscy, Giełbutowi i Orchowiczowie.

— Tych chyba łatwo było Krzywoszewskiemu znaleźć. Autor jest tak zżyty z ziemiaństwem i tak wśród nich często przebywa. Nie trudno by nam było znaleźć wzory tych postaci. Co do Orchowicza i jego córki, mój Boże, jesteśmy teraz na dancingu. Rozejrzyj się pan dobrze, czy ich nie znajdziesz... O! Na przykład ta blondynka, co siedzi z tym starszym panem...

Spojrzałem w wskazanym kierunku.

Tu mój znajomy ziewnął dyskretnie. Spojrzałem na zegarek. Już druga! Spojrzeliśmy na siebie. W oczach wyczytałem tę samą myśl.

— Czas na nas. Musimy sprawdzić czy nas przypadkiem nie ma w domu. Człowiek sobie tak gadu, gadu, a czas idzie, panie, i nie wiadomo, kiedy robi się dzień. Pan szczęśliwie kawaler, ale ja...

T. Morawski

Polski Czerwony Krzyż

działa podczas pokoju i wojny

W związku z rozpoczętym „Tygodniem Polskiego Czerwonego Krzyża“ warto przytoczyć wymowne cyfry, wskazane w ostatnim sprawozdaniu rocznym. Są one bowiem najlepszą propagandą Polskiego Czerwonego Krzyża, wykazując nie tylko rozmach pracy, ale celowość i oszczędność w gospodarowaniu groszem publicznym.

A zatem, w r. 1938 na terenie całego kraju. Polski Czerwony Krzyż prowadził 316 placówek, jak: sanatoria, szpitale, ośrodki zdrowia, przychodnie, świetlice, kolonie letnie itp. Na drogach publicznych P. C. K. uruchomił 1008 posterunków ratowniczych dla obsługi których przeszkolił w ratownictwie 1617 osób z pośród personelu drogowego. Ratownicze posterunki drogowe udzieliły pomocy w 557 wypadkach, przeważnie samochodowych.

W Okręgach i Oddziałach na terenie kraju urządzono 588 kursów z dziedziny ratownictwa przeciwgazowego i ogólnego dla lekarzy, sekcyj rat. san., personelu instytucyj społecznych i przemysłowych oraz młodzieży szkolnej. Ponadto zorganizowano 45 kursów dla sióstr pog. sanitarnego PCK., na które uczęszczało około 1872 kobiet. W r. 1938 zarejestrowano w PCK. 711 wyszkolonych sióstr pogotowia sanitarnego z ukończoną praktyką szpitalną.

Kolumny dezynfekcyjno - kąpielowe były czynne podczas epidemii czerwonki, tyfusu plamistego i brzusznego w 8 powiatach województw: kieleckiego, przemyskiego i wołyńskiego, przeprowadzając dezynfekcję i szczepienia ochronne wśród ludności miejscowej. Wszystkie te zabiegi wyrażają się w cyfrach wielotysięcznych.

Jedna tylko cyfra wywołać może zdziwienie, a stać się powinna wyrzutem dla obywateli naszego kraju. **Oto Polski Czerwony Krzyż — narodowa instytucja trzydziestomilionowego Państwa — liczy zaledwie 336.971 członków. Taki jest bilans pokojowej pracy P. C. K. w r. 1938, gdy pomruki wojenne nie były ani tak bliskie, ani tak groźne. Dziś, gdy świat w każdej nieomal chwili stanąć może w obliczu wojny, wysiłek PCK musi być we wszystkich dziedzinach wielokrotnie zwiększony.**

Jubileusz swego dwudziestolecia Pol. Czerw. Krzyż obchodzić będzie nie w obchodach i uroczystościach, ale w wytężonej pracy dla należytego wywiązania się z obowiązków, które na P. C. K. nałożyły Państwo i Armia. Wszyscy Polacy winni dopomóc w tym dziele Polskiemu Czerwonemu Krzyżowi, zapisując się tłumnie na jego członków. W groźnych czasach, kiedy współobywatele oczekują od P. C. K. pomocy i ratunku — Instytucja ta powinna liczyć przynajmniej milion członków.



Kuchnia polowa P. C. K.

Wielka wystawa retrospektywna

w drugiej połowie czerwca w Zachęcie

Po zamknięciu w dniu 14 b. m. trwającej obecnie w Zachęcie wystawy zbiorowej Stow. Artystów Wielkopolskich, „Plastyka“, kolekcyj prac Bagieńskiego, Barbackiego i Dybowskiego, wystawy ogólnej oraz dzieł ofiarowanych przez artystów na dozbrojenie lotnictwa, nastąpi w sobotę, 17 czerwca o godz. 12 w południe, otwarcie wielkiej wystawy retrospektywnej, ilustrującej pierwsze czterdziestolecie istnienia Zachęty.

Zebrany dotychczas bogaty materiał przedstawi dzieła wybrane najwybitniejszych artystów, którzy wystawiali swe prace w Zachęcie w latach 1860 — 1900.

W celu wyczerpującego skompletowania wystawy Towarzystwo Zachęty zwraca się do wszystkich, którzy posiadają obrazy Juliana Ceglińskiego, Cypriana Dylczyńskiego, Ludwika Kurelli, Tytusa Maleszewskiego, Juliana Maszyńskiego, Franciszka Mielnickiego, Alfreda Schouppé i Franciszka Tegazzo, z uprzejmą prośbą o łaskawe zgłoszenie ich prac na wystawę (tel. 609-51) do kancelarii Zachęty.

„Czytamy Mickiewicza”

Radiowy cykl literacki

Z rozpoczęciem sezonu letniego Polskie Radio wprowadza w swoim programie nowe typy i nowe rodzaje audycyj. Jedną z takich nowości będzie stały odcinek recytacyjny dzieł Adama Mickiewicza.

Na recytację wierszy Mickiewicza wybrano porę możliwie najbardziej dogodną dla słuchaczy — godzinę 14.45 w niedzielę. Przed mikrofonem czytane będą najprzystępniejsze utwory wielkiego poety, nie wymagające żadnego komentarza, a więc ballady, „Pan Tadeusz“ i t. d. Wielką atrakcją dla słuchaczów będzie niewątpliwie fakt, że „Pan Tadeusz“ na dany będzie w całości począwszy od Pierwszej Księgi.

Cykl p. t. „Czytamy Mickiewicza“ rozpoczyna Polskie Radio dnia 4-go czerwca o godz. 14.45 — recytacje dwóch ballad: „Świteź“ i „Kurhanek Maryli“.

Aforyzmy na monetach

Niejeden aforyzm, umieszczony na starożytnych monetach możnaby podciągnąć pod rubrykę bezwiednej humorystyki.

Na srebrnych monetach Karola II znajdujemy napis: — Unus non sufficit — (ten jeden nie wystarcza). Miało to oznaczać, że Karolowi II zamało było jednego tronu królestwa Obojga Sycylii.

Moneta Ludwika burbońskiego nosiła napis: Videant pauperes et lactentur — (niech ubodzy patrzą na nich i cieszą się).

Na starych talarach zakonu maltańskiego było wypisane: — In hoc signo militiamus — (pod tym znakiem walczymy). Naturalnie napis ten odnosi się do wybitego po środku krzyża Maltańskiego, a nie zaś do talara, którego właściwości zwycięskie bardziej były zrozumiałe dla niejednego śmiertelnika.

Na cekinie z XVIII wieku znajdujemy napis: — Veni lumen cordis — (zawitaj radości serca).

Na monecie weneckiej z symboliczną figurą sprawiedliwości czytamy: — Nostra in hoc felicitas — (w tym leży nasza uciecha). — Śmiało to odnieść można miast do sprawiedliwości, raczej do monety, jako źródła uciech na tym padole łez i potu, tak bardzo uzależnionym od znaków obiegowych, niezależnie od sentencji na nich wypisywanych.

Odbieranie koncesji tytoniowej

za handel nielegalnymi kamyczkami i zapalniczkami

Przed kilku miesiącami władze skarbowe rozesłały okólnik, w którym ostrzega się handlujących wyrobami tytuniowymi, że w razie ujawnienia faktu sprzedaży kamyczków lub zapalniczek nielegalnego pochodzenia w sklepie, kiosku lub t. p. — oprócz innych rygorów, grozi również utrata koncesji tytoniowej.

Mimo ostrzeżenia, znalazło się kilka przypadków niesolidności ze strony kupców, którym na wniosek władz skarbowych Polski Monopol Tytoniowy cofnął koncesje.

W interesie więc handlujących wyrobami tytoniowymi leży bezwzględne zaprzestanie nabywania i sprzedaży nieostemplowanych kamyczków i zapalniczek.

OLE STEFANI 53)

DZIEWCZYNA, SAMOCHÓD i PIES

POWIEŚĆ

Przekład autoryzowany Eugeniusza Bałuckiego

Spotkana przez Janet Gregory w Dieppe Marta Hope, córka podejrzanego o morderstwo ojca Janet, opuściła nagle to miasto.

Tymczasem Janet otrzymała list ze Scotland Yardu.

Na tym list się kończył.

— Mac Nortona? — zapytała ciotka Betsy. — Więc Foster go zna?

— Tak — odpowiedział z roztargnieniem Anderson i zabrał się do ponownego czytania listu.— Hm... pozdrowienia dla mnie... wiadomość o biżuterii...

— Przynajmniej będziemy wiedzieli teraz, gdzie ona jest! — zawołała z żywością Janet.

— Tak... — powiedział zamyślony Anderson.— Musimy się zastanowić, co robić dalej... Jak się zapatrujesz, Janet, na taki projekt? Przy stole poprosimy Praycotta o samochód i wybierzemy się do Dieppe, dobrze?

— Doskonale, wujku! Palę się z niecierpliwości, chciałabym jak najprędzej odebrać list... Poza tym mam parę słów do powiedzenia panu Praycottowi.

Po drugim śniadaniu Janet wyszła na taras. Tarki nie było w pobliżu, więc młody Amerykanin mógł się zbliżyć do dziewczyny bez osobliwych środków ostrożności.

— Chciałam pana o coś zapytać — zaczęła Janet. — Czy pan pamięta ten wieczór, gdy pana spotkałam na szosie?

— O, proszę pani — uśmiechnął się — bardzo dobrze pamiętam!

Ten uśmiech podziałał na nią drażniąco.

— A dokądże to pan jechał, kawalerze?

Popatrzył uważnie na dziewczynę.

— Do Winchesteru, panienko.

— Po co?

— Tam mieszka moja ciotka — odparł sucho.

— Ach, tak?!...

— Tak... — powiedział dotknięty nieco.

— A gdzie mieszka?

Jego niezadowolenie przeszło w jednej chwili. Obrzucił dziewczynę otwarcie ubawionym spojrzeniem.

— Ciotka byłaby szczerze wzruszona tym dowodem zainteresowania. Dziękuję serdecznie w jej imieniu!... Mieszka na Bedford Street 24. Może pani chce do niej napisać parę słów?

Oblała się rumieńcem, lecz uparcie wypytywała dalej.

— Przepraszam pana, ale to jeszcze nie wszystko. Czy pan często jeździł tą drogą?

— Nie, proszę pani... tylko jeden raz. Z Winchesteru udałem się do Southamptonu i tam z samochodem załadowałem się na statek.

— I pan twierdzi, że więcej nie jeździł tą drogą?

— Na pewno nie. Pamiętałbym o takim wypadku, zdaje się, jestem przy zdrowych zmysłach.

— Właśnie, zdaje się...

Praycott nic nie odpowiedział, uśmiechnął się tylko.

Janet zapragnęła gorąco, by Tarka się zjawił i ugryzł go w nogę.

— A więc — podjęła chcąc zakończyć rozmowę — Pan Anderson i ja mamy do pana prośbę. Czy pan nie mógłby nam użyczyć swojego samochodu? Musimy jechać do Dieppe do konsula.

— Bardzo chętnie! — odparł ze szczerą gotowością. — Ale pani nie odjedzie?

— Nie... Przysłali nam z Londynu klucz do sejfu w liście ojca. To był jego ostatni list, który miał mi doręczyć Sid. Czy pan słyszał, że nasz biedny Sid rozbił się z samochodem? — Przy tych słowach spojrzała ukradkiem na Praycotta.

— Kto to jest Sid? — zapytał niewinnie młody Amerykanin.

— Nasz szofer. Miał na szosie nieszczęśliwy wypadek w tę samą noc, gdy umarł mój ojciec.

(D. c. n.).

Ze Zw. Pań Domu

W dniu 7 bm. o godz. 18-ej w lokalu Związku Pań Domu (Nowy Świat 9), odbędzie się pokaz p. t. „Jak gospodarować w czasie wojny“.

Kalendarzyk Zw. Pań Domu

5 b. m. 17.30 roboty ręczne: wykańczanie bluzek i wskazówki, jak uszyć tampony przeciwgazowe.

6 b. m. 12 pokaz: kąpiel i ubieranie dziecka na spacer.

7 b. m. 18 pokaz: „Jak gospodarować w czasie wojny“.

9 b. m. 11, wycieczka na wystawę „Świat Kobiety“ Krakowskie Przedmieście 66, zbiórka na miejscu.

13 b. m. 12 pokaz „Jak zapakować walizkę i plecak“. Co zabrać na wycieczkę.

14 b. m. 18 „Przetwory i potrawy z jarzyn“.

15 b. m. 17, wieczór Klubowy.

Czas skończyć z „referowaniem kawałków"

O śmiały, dynamiczny program

Przed Walnym Zebraniem Stowarzyszenia Kupców Polskich

W dniu 5 bm. odbędzie się doroczne Walne Zebranie Stowarzyszenia Kupców Polskich, największej polskiej organizacji kupieckiej, liczącej kilkanaście tysięcy członków.

Zebranie takie winno być przeglądem rocznego dorobku kupiectwa na wszelkich polach jego działalności. Przyjrzyjmy się więc temu dorobkowi.

Przede wszystkim podkreślmy, że S. K. P., jako odgrywające naczelną rolę w życiu całego polskiego kupiectwa i kierowane przez te same jednostki, które stoją na czele ogólnopolskiej Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupiectwa Polskiego, symbolizuje poczynania całego zrzeszonego kupiectwa chrześcijańskiego i pod tym kątem pragniemy — sine ira et studio — działalność jego rozpatrzeć.

BRAK MYŚLI ZESPALAJĄCEJ

Otóż rok ubiegły w niczym nie posunął naprzód zasadniczej sprawy scalenia zrzeszeń kupieckich; po dawnemu widzimy w Polsce kilkanaście organizacyj autonomicznych, b. luźno jedynie sfederowanych w Naczelnej Radzie Z. K. P. Po dawnemu np. we Lwowie i Łodzi mamy po dwie rywalizujące centrale: S. K. P. i Centr. Związek Detal. Kup. Chrześc., zakładające chaotycznie swe oddziały, nie rzadko po dwa naraz w jednym małym mieście prowincjonalnym.

Po dawnemu wreszcie nic prawie się nie robi dla organizowania i wzmacniania polskiego kupiectwa w Małopolsce Południowo-Wschodniej, nie słychać o inicjatywie kupieckiej nawet w ruchliwym C. O. P.

Nie widać w tym myśli jednej, kierowniczej, zespalającej.

NIEFORTUNNA AKCJA

Na dobitkę S. K. P. uwikłało się w niefortunną akcję przekształcenia swych oddziałów na samodzielne zrzeszenia prawa przemysłowego, kontrolowane przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu i mające kiedyś należeć do związków wojewódzkich, a na razie nie przynależne nigdzie, bo związków wojewódzkich jeszcze nie ma i nie wiadomo, kiedy będą, o ile w ogóle powstaną.

Co prawda, S. K. P. udziela tym zrzeszeniom świadczeń (podstawy prawnej nie znamy) i ściąga od nich składki, ale... za swych członków nie uważa i np. na Walne Zebranie tegoroczne nie zaprasza!

Sytuacja paradoksalna i kompromitująca zdolności organizatorskie Zarządu S. K. P., dzięki któremu większość już oddziałów S. K. P. zawisła w powietrzu i po raz pierwszy pozbawiona została głosu w sprawach swej wspólnej centrali!

CO Z KUPCAMI WIEJSKIMI?

Poza tym kierownictwu S. K. P., jako zarazem kierownictwu Naczelnej Rady należy postawić zarzut, że nie umie porozumieć się ze Zrzeszeniem Kupców Wiejskich i całym szeregiem ważnych zrzeszeń branżowych, będących w ogóle poza nawiasem Naczelnej Rady, oraz nie potrafi energicznie uporządkować notorycznie znanych nienormalnych stosunków w tak ważnej i licznej organizacji, jaką jest Centr. Związek Detal. Kupiectwa Chrześc., kierowany wciąż nadal przez kompanię p. Mierzejewskiego (będącego ub. członkiem Rady S. K. P.!).

A przecież Kongres Kupiectwa Chrześcijańskiego tak nawoływał do harmonijnego scalenia nareszcie życia kupieckiego, do postawienia na czele organizacyj kupieckich ludzi o nieskazitelnej opinii!

JAK WYGLĄDA REALIZACJA KONGRESU KUPIECTWA

Skoro wspomnieliśmy o uchwałach Kongresu Kupiectwa, przypomnijmy kilka z nich, dotychczas nie zrealizowanych mimo upływu półtora roku.

A więc rezolucję opracowania jednolitej instrukcji unarodowienia handlu, spolszczenia handlu zagranicznego, inicjatywy w zdobywaniu rynków zagranicznych, współpracy w tej dziedzinie z naszą emigracją, zniesienia przedłużenia handlu w wieczory sobotnie, spolszczenia Zgromadzeń Kupców, prowadzących szkolnictwo handlowe, reformy programu S. G. H. oraz szereg innych ważnych i pilnych też.

KREDYT DLA HURTU

Dla czego, śladem dość rozbudowanego już kredytu dla detalistów, nie umiano uzyskać realnych i zdrowych kredytów dla polskiego hurtu, który bez tej pomocy będzie wykluwał się latami? Dla czego nie umożliwiono kupiectwu, zwłaszcza mniejszych miast, budowania w porozumieniu z zarządami miejskimi hal targowych za wieloletnie czynsze dzierżawne i kredyty specjalne, co rozwiązywałoby palące zagadnienie braku lokali handlowych na zażydzonych rynkach naszych miast?

DEPARTAMENT HANDLU WEWNĘTRZNEGO W M. P. I H.

Dlaczego nie umiano zrealizować uchwały Kongresu o utworzeniu w Ministerstwie Przemysłu i Handlu Departamentu Handlu Wewnętrznego, aby nareszcie handel krajowy znalazł opiekuńczą komórkę na ulicy Elektoralnej, nastawionej głównie na zawieranie skomplikowanych traktatów kompensacyjnych, a nie na uprawnienie wewnętrznego rynku?

Czy w tych warunkach kierownictwo kupieckie może powiedzieć, że okazało — w myśl rezolucji generalnej Kongresu — „sprawność i wysiłek twórczy".

Czy umiało skupiać kupców nie zrzeszonych, organizować elementy najsłabsze: straganiarzy i drobnych detalistów, zacieśniać współpracę z tak słabym jeszcze organizacyjnie polskim rzemiosłem?

Prawda, powiedzą nam, że nie ustawali w pracy, ale nie wystarczy przecież dreptać choćby pracowicie w miejscu, trzeba za sobą pociągać wielkie, z dnia na dzień rosnące rzesze polskiego kupiectwa, pociągać dynamicznym programem, a nie dawać się nieść fali inicjatywy, płynącej głównie z prowincji, gdy kierownictwo stołeczne zdaje się spać.

ZRZESZENIA BRANŻOWE

Ostatnio widzimy w kupiectwie warszawskim rosnący ruch zrzeszeń branżowych, b. ważny i pożyteczny. Upatrujemy w nim podstawę wzmożenia działalności stołecznego S. K. P., powiązania organizacji z kupcem w jego sprawach fachowych. Kontakt raz do roku, formalny, na Walnym Zebraniu, to mało, muszą być częste zebrania branżowe. Nadmieńmy, że i ta inicjatywa wyszła nie od Zarządu S. K. P., lecz od dalej patrzących i ruchliwszych członków.

OCZEKUJEMY

I dlatego oczekujemy, że z kół tych wyjdzie inicjatywa układania nareszcie śmiałych programów pracy, zrywających z „urzędowaniem i referowaniem kawałków", a przechodzących do stawiania i nieustępliwego realizowania, — choćby to się jakimś dostojnikom nie podobało — życiowych kupieckich postulatów, będących przecież zarazem postulatami wszystkich, chcących rzetelnie spolszczenia naszego życia gospodarczego.

A więc: tworzyć szybko polski hurt, polski import i eksport, dać kupcowi realny kredyt, dać zdrowe warunki pracy (lokale, godziny handlu, odpoczynek świąteczny, jasne przepisy podatkowe i sanitarne), dać mu zdobywczy rozpęd kupiectwa Zachodu, a nie — spychanie i łatanie jego drobnych kłopotów.

W takiej działalności S. K. P. winno świecić przykładem, w takiej działalności skupi za sobą wszystkich!

Grono kupców warszawskich.

Wydział Kobiecy O. S. S. A. organizuje kursy akademickie

Oficerska Służba Społeczna Akademika, Wydział Kobiecy, organizuje kursy z zakresu służb: sanitarnej, administracyjnej, żywnościowej, łączności i transportowej. Kursy odbywać się będą w gmachu Politechniki Warszawskiej w poniedziałki, środy i piątki w godz. 20 — 22.

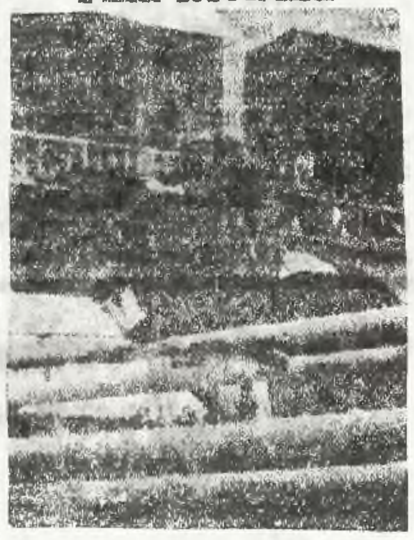
Początek kursów dnia 5-go b. m. Zapisy w Bratnich Pomocach wszystkich uczelni.

Rozparcelować majątki niemieckie na pograniczu polsko-niemieckim

W Grudziądzu odbyło się walne zebranie Powiatowego Towarzystwa Kółek Rolniczych, na którym powzięto uchwałę, domagającą się natychmiastowego rozparcelowania majątków niemieckich na pograniczu, których właściciele prowadzą agitację narodowo - socjalistyczną.

Rozparcelowane ziemie należy oddać najbardziej uspołecznionym rolnikom, którzy odbyli służbę wojskową, a w pierwszej linii podoficerom rezerwy i zasłużonym.

PŁK. RÓMMEL



ustanowił na Międzynarodowych zawodach hipicznych w Warszawie nowy rekord Polski w skoku na wysokość, uzyskując na koniu „Dyngus" wysokość skoku 1.98 m.

„Hungerland"

Dzisiejsza rzeczywistość Trzeciej Rzeszy

W numerze majowym miesięcznika „Nowe Wiadomości Ekonomiczne y Uczone" znajdujemy ciekawe opowiadanie Polaka, który niedawno powrócił z Niemiec, dokąd wyjeżdżał za interesami.

Oto kilka bardziej interesujących wyjątków, krótkich, ale dobrze charakteryzujących obecną sytuację w Trzeciej Rzeszy:

„Aneksja Czech była „szarych" niemców zupełną niespodzianką. **Właśnie na kilka dni przed wizytą Hachy w Berlinie zebrało się u moich gospodarzy niewielkie grono ich najbliższych znajomych. Między innymi był też porucznik służby stałej armii niemieckiej. Gdy zacząłem półżartem mówić, iż Niemcy zajmą pewnie niezadługo Czechy, a potem Kłajpedę, wszyscy zaczęli się śmiać, biorąc to za dobry dowcip. Sam zresztą nie przypuszczałem wówczas, iż za kilka dni żart stanie się rzeczywistością.**

Ów porucznik śmiejąc się oświadczył, iż Niemcy nic nikomu nie zamierzają zabierać, a z Polakami chcą zawsze żyć w przyjaźni. Wydaje mi się, że powiedział to zupełnie szczerze.

Później po aneksji Czech i Kłajpedy też naogół żaden z moich znajomych Niemców nie wiedział o burzy, jaką rozpętało w świecie tak jawne podeptanie umów i złamanie danych dobrowolnie przez Hitlera przyrzeczeń".

A oto kilka spostrzeżeń z Lipska:

„Otóż pewnego razu, przechodząc jedną z głównych ulic Lipska, na której pełno wspaniałych magazynów, zauważyłem na wystawie krawat, który tak mi się spodobał, że chciałem go kupić. Jakież jednak było moje zdziwienie, gdy okazało się, iż drzwi do sklepu są zamknięte i widoeje w nich mała kartka z napisem: „Sprzedaż na ulicy...", tu wymieniona była jedna z bocznych ulic. Jak się później przekonałem przy tej samej ulicy, co wspomniany magazyn konfekcji, było wiele takich wspaniałych wystaw z podobnymi dyskretnymi napisami na zamkniętych drzwiach. Zaintrygowany wszedłem do jednego z niewielu funkcjonujących sklepów pytając, co to znaczy. Odpowiedź jaką usłyszałem wprawiła mnie w zdumienie.

Oto we wszystkich niemal branżach handlu detalicznego nastąpił znaczny spadek obrotów, wskutek czego kupcy zaczęli zwijać magazyny przy lepszych ulicach ze względu na niewspółmiernie wysokie w stosunku do obrotu koszty handlowe i podatki. Ponieważ zjawisko to przybrało zastraszające rozmiary, władze wydały zarządzenie, nakazujące w razie przeniesienia magazynu na boczną ulicę, utrzymywanie wystawy, równie wspaniałej, jak dawniej, na starym miejscu. W wielkich sklepach zaś, które jeszcze pozostały przy głównych „reprezentacyjnych" ulicach można też zobaczyć na wystawie różne wspaniałe rzeczy, ale... kupić ich nie można, leżą bowiem tylko dla ozdoby wystawy, a przede wszystkim dla reprezentacji.

W ten sposób główne ulice mają mniej więcej normalny wygląd i nie rażą pustką zlikwidowanych sklepów.

Wiele jednak sklepów zostało zamkniętych zupełnie i często widzi się napisy na pustych lokalach sklepowych: „Zu Vermieten" (do wynajęcia)".

I wreszcie wiadomość najbardziej może rewelacyjna:

„Najciekawszej rzeczy dowiedziałem się już na odjezdnem. Gospodyni moja przy pożegnaniu, gdy mąż nie słyszał, oświadczyła, iż ma brata, który mieszka stale w Polsce. „I to obecnie jest dla mnie wielka ulgą, trzeba bowiem panu wiedzieć — powiedziała — że mamy dwoje małych dzieci: sześcioletnią córeczkę i 9-letniego chłopca. Co roku wysyłamy je do mego brata na kilka miesięcy, żeby się w Polsce odżywiły, bo tu sam pan widział, jak jest z jedzeniem"...

Rzesza używa gdańszczan do najcięższych robót

GDAŃSK, 3. 6. Oficjalne koła gdańskie wykazują stale jak likwidowane jest bezrobocie na terenie W. M. Gdańska, przypisując sobie duże zasługi pod tym względem. Naturalnie mniej mówi się i pisze o tym, że bezrobotnych wysyła się do robót w Trzeciej Rzeszy. Tam przydziela się gdańszczan do ciężkich robót. Robotnicy ci donoszą swoim rodzinom i znajomym, że w pracy można jeszcze wytrzymać, lecz wyżywienie szwankuje, co odbija się na wydajności pracy i zdrowiu robotników. Chwalą sobie nawet okres bezrobocia w Gdańsku, bo mimo wszystko mieli co jeść.

Ostatnio do Gdańska powróciła większa grupa robotników, którzy byli zatrudnieni w fabrykach chemicznych na terenie Trzeciej Rzeszy, dokąd wysłano ich do pracy jako bezrobotnych. Praca w fabrykach chemicznych, które produkują gazy trujące wpłynęła fatalnie na stan zdrowia robotników. Po dwóch tygodniach robotnicy ci, ulegając częściowemu zatruciu byli już niezdolni do pracy.

DLA WYGODY NASZYCH P. PRENUMERATORÓW podajemy poniżej przekaz rozrachunkowy, który prosimy wyciąć, wyraźnie wypisać imię, nazwisko, dokładny adres i sumę, oraz wpłacić w najbliższym urzędzie pocztowym.

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa): „ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA — Nr. rozrachunku 2

Na zł: ______ gr. ______

Wpłacający:
(nazwisko) ______
(imię) ______
Poczta: ______
miejscowość ______
ulica ______
numer domu ______ numer mieszkania ______

Dzień wpłaty

PRZEKAZ ROZRACHUNKOWY — Nr. rozrachunku 2

na zł. ______ gr. ______

złote słownie ______ gr. jak wyżej

Właściciel rozrachunku (nazwa wydawnictwa)

„ABC — NOWINY CODZIENNE" ADMINISTRACJA

Poczta WARSZAWA 1, Al. Jerozolimska Nr. 121

Podpis przyjmującego	Dzień wpłaty	Numer nadawczy	Stempel okręgowy

Trzeba być grzecznym dla Włochów

„Marzenia włoskie" hitlerowców

przerwane zarządzeniem Hessa

BERLIN, 3. 6. Przyłączenie Austrii, Czech i Kłajpedy wpoiło przekonanie w pewne koła hitlerowskie, że Trzecia Rzesza może sobie pozwolić na wysuwanie postulatów w stosunku do innych państw, nie krępując się zupełnie niczym. Jest to zresztą zwykły objaw wśród Niemców, którzy nie posiadają umiaru na lekarstwo.

Jak nas informują w kołach narodowo - socjalistycznych dawnej Austrii wysuwane są postulaty dotyczące t. zw. ziem niemieckich, które w tej chwili znajdują się w rękach Włoch. Narodowi - socjaliści austriaccy związani tradycjami rodzinnymi z Tyrolem i Triestem, a upojeni powodzeniem uważają za najwłaściwszy moment wysuwanie postulatów w tej dziedzinie.

Sprawa ta była poruszana na różnych zamkniętych zebraniach narodowo - socjalistycznych, które odbyły się na terenie Austrii. Wskazywano na to, że normalny rozwój gospodarczy ziem austriackich jest niemożliwy bez posiadania Triestu, a że południowy Tyrol był krajem związanym mocnymi więzami z pozostałymi krajami austriackimi.

Na tle tych konkretnych postulatów rozwijają się wśród hitlerowców austriackich zupełnie fantastyczne pomysły. Mówi się tam o dawnym cesarstwie niemieckim, które usiłowało nawet z przemijającym powodzeniem, opanować całe Włochy. Koła te wskazują na to, że sojusz niemiecko - włoski powinien doprowadzić do takiego stanu rzeczy, a już dzisiejsze uzależnienie Włoch od Niemiec pozwoli na wysunięcie postulatów dotyczących zrektyfikowania granicy włosko - niemieckiej.

Postulaty te nawet zostały sformułowane na piśmie i przesłane do kierownictwa partii narodowo-socjalistycznej. Spotkały się jednak z bardzo ostrą reakcją Hessa, który jak wiadomo, w zastępstwie Hitlera kieruje partią narodowo-socjalistyczną.

Hess pouczył austriackich hitlerowców, że wysuwanie takich postulatów w dobie dzisiejszej jest całkowicie szkodliwe, gdyż może wzmocnić i tak dość silne prądy antyniemieckie we Włoszech. Austriaccy członkowie partii narodowo - socjalistycznej otrzymali kategoryczny zakaz poruszania tematów włoskich.

Jednocześnie komunikują nam z Berlina, że sam kancl. Hitler wydał polecenie wszystkim przedstawicielom Niemiec, którzy w tej czy innej formie mogą się stykać z Włochami zachowanie jak największej uprzejmości a nawet wtedy, gdy będzie potrzeba wysuwać jakieś postulaty w stosunku do Włoch, wysuwanie ich w sposób najbardziej wersalski. W szczególności taki rozkaz otrzymali oficerowie, którzy w celach służbowych udają się do Włoch. Odpowiednie instrukcje otrzymali również turyści niemieccy, którzy masowo podróżują po Włoszech.

KONKURS ARMII POLSKIEJ



Marszałek Śmigły - Rydz gratuluje zwycięzcy konkursu kpt. Zahei

Czara od Wiesnera dla Hitlera

O równą miarę dla Niemców

za stosunek do Polaków w Rzeszy

Już miesiąc minął od owej chwili, gdy się rozniosła wiadomość, jakie to rzewne i rozlewne życzenia urodzinowe składał pan senator Hassbach w imieniu Niemców w Polsce p. kanclerzowi Rzeszy Adolfowi Hitlerowi, przywódcy narodu niemieckiego, oraz jak to przywódcy młodoniemców w Polsce p. Wiesner z Bielska — były senator Rzplitej — i pan Kohnert w Bydgoszczy, składając dnia 20 kwietnia osobiście życzenia p. kanclerzowi Rzeszy, wręczyli mu jako upominek srebrną czarę.

Radzibyśmy dowiedzieć się, jakie wytłomaczenie swojego bądź co bądź dziwnego postępowania dał p. senator Hassbach panu Marszałkowi senatu oraz jakie dały wyniki dochodzenia w przedmiocie naruszenia przepisów dewizowych w związku z nabyciem, tudzież wywiezieniem srebrnej czary, wszczęte przeciwko p. Wiesnerowi z Bielska i p. Kohnertowi z Bydgoszczy.

Radzibyśmy nadto dowiedzieć się, z jaką reakcją z naszej strony spotkały się nieprzyjazne zarządzenia Rzeszy Niemieckiej w odniesieniu do Polaków — obywateli tej Rzeszy, a w szczególności odbieranie paszportów, nie dopuszczanie gazet i czasopism polskich, których w ten sposób usudzieci do szkół polskich, usuwanie Polaków z pasa granicznego, równoznaczne z wyzuciem z majątku.

Przypominamy tutaj przede wszystkim sprawę pp. Donimirskich, których w ten sposób usunięto z rodzinnych majątków oraz sprawę księdza Sochaczewskiego, proboszcza w Krasnejłące powiatu sztumskiego. Jaskrawe te gwałty stały się głośne na cały świat, skoro je rozgłosiły radiostacje anglosaskie.

Sądzimy, że pp. wojewodowie poznański i pomorski w ciągu tygodni, które minęły od owych gwałtów już się rozejrzeli i doszli do konkluzji, jakie należy zastosować środki odwetowe za to odbieranie paszportów, nie dopuszczanie polskich gazet i czasopism, rugowanie z ziemi ojczystej i unieruchomianie polskiego szkolnictwa.

Radzibyśmy też dowiedzieć się, jak p. wojewoda pomorski zareagował na zbrodnicza akcję wymierzoną przeciwko polskiemu gimnazjum w Kwidzynie.

Chętnie dowiedzielibyśmy się też, kiedy p. Arka Bożek opuści Berlin i powróci do swojej dziedzicznej zagrody pod Raciborzem. A może przyśpieszyłoby wydatnie jego powrót usunięcia np. 300 Niemców z pasa granicznego z p. Wiesnerem z Bielska na czele w towarzystwie przeróżnych niemieckich radnych, którzy sa członkami niektórych rad miejskich na Śląsku.

Robotnicy polscy

jadą na Litwę

Przedstawiciele władz administracyjnych Polski i Litwy ustalili na konferencji w Wilnie sprawę zatrudnienia polskich robotników rolnych na Litwie.

W bieżącym sezonie wyjedzie 3000 ludzi, w tym 860 z woj. wileńskiego. 400 – z woj. nowogródzkiego, reszta z woj. białostockiego.

Spostrzeżono jednocześnie wielkie ożywienie w ruchu nadgranicznym. Ilość wydanych przepustek dla rolników do dn. 1-go czerwca przekroczyła nienotowaną dotychczas cyfrę 10 tys.

Kadra wytresowanych przewodników

ma oprowadzać wycieczki pod Gdańsku

Nowy pomysł gdańskiego Senatu

GDAŃSK, 3. 6. W Gdańskim Dzienniku Ustaw Nr. 43 z dnia 24 maja 39 r. ukazało się rozporządzenie Senatu z dnia 5. 5. 39. zmieniające rozporządzenie w sprawie o oprowadzaniu wycieczek na terenie W. M. Gdańska.

Par. 1 otrzymuje brzmienie:

Oprowadzać za lub bez wynagrodzenia po terenie W. M. Gdańska włącznie z pokazywaniem osobliwości gdańskich w zamkniętych przestrzeniach, jeżeli chodzi o zwarte obce grupy składające się z więcej aniżeli 5 osób, mogą tylko takie osoby, które otrzymały legitymacje z Landesverkehrsverband.

W poszczególnych wypadkach może Senat zezwolić na wyjątki.

Do tego nadmienić wypada, że zarządzenie to uważać można jako zamiar sparaliżowania ruchu turystycznego z Polski i uniedostępnienia zabytków gdańskich wycieczkom z Polski do Gdańska. Albowiem w tych warunkach wycieczki polskie narażone zostają na różne trudności, błędne informacje co do zabytków dziejów Gdańska, a poza tym uczestnicy wobec obecnych stosunków czuliby się z różnych względów skrępowani na skutek nieufności do narzuconych im urzędowo przewodników — gdyby z ich przewodnictwa skorzystać zechcieli. Wiadomo bowiem w jakim kierunku idzie propaganda narodowo - socjalistyczna w Gdańsku. Zamazywanie i usuwanie polskich orłów i herbów ma swoją wymowę. Obecnie władzom Gdańska chodzi o to, by resztki niezniszczonych jeszcze ręką niemiecką wandalów pamiątek polskich ukryć przez polską, a szczególniej zagraniczną publicznością. Robota szyta grubymi nićmi.

Uroczysta godzina dzieci

w katedrze św. Jana

Na zakończenie „godzin dzieci", które odbywały się przez cały maj, zostanie odprawiona w katedrze św. Jana w środę, dnia 7-go czerwca o g. 18-ej uroczyste nabożeństwo.

Błogosławieństwa apostolskiego udzieli ks. Arcybiskup Filip Cortessi, kazanie wygłosi ojciec Władysław Siwek T. J.

W czerwcu godzina dzieci odbywać się będzie w kaplicy przy ul. Ordynackiej 9, w każdy piątek o godzinie 19-ej.

Robotnicy austriaccy sabotują

hitlerowskie przygotowania wojenne

WIEDEŃ, 3. 6. Trwający prawie od pierwszej chwili po wcieleniu Austrii do Rzeszy niemieckiej ferment wśród robotników austriackich nie tylko, że nie wygasa, ale przeciwnie zaostrza się coraz bardziej. W marcu, gdy powszechnie wiadomym się stało, że zmobilizowana armia niemiecka gotowa jest do wkroczenia na teren Czechosłowacji robotnicy austriackich zakładów przemysłowych, pracujących na rzecz armii zwolnili tempo pracy.

Wobec tego zjawiska władze fabryczne, wspierane przez t. zw. oddziały policji załogowej, złożonej z robotników narodowych socjalistów okazały się bezsilne. Obecnie wobec coraz powszechniejszego przekonania o nowych podbojach w Europie, przygotowywanych przez Rzeszę do spółki z Włochami robotnicy austriaccy stosują taktykę [illegible] braną w dniach marcowych [illegible] nością w pracy opóźniają [illegible] wy dla armii.

„Te cztery"

na samolot

We wtorek dn. 6 b. m. odbędzie się w Sali Koncertowej YMCA (Konopnickiej 6) wieczór artystyczny z udziałem zespołu „Te Cztery", zespołu wokalnego Wandy Dąbrowskiej, Jadwigi Targońskiej i Eustachego Horodyńskiego.

Nad imprezą objął protektorat gen. Leon Berbecki.

Bilety do nabycia w księgarni Idzikowskiego (Jerozolimskie 18) oraz w dzień koncertu w kasie YMCA. Początek o g. 20 min. 30.

Wszystkim musi być wiadome

kto wypełnił swój obowiązek

subskrybując Pożyczkę Lotniczą

Przyszedł czas, by najszersze sfery publiczności zainteresowały się, kto na terenie stolicy subskrybował P. O. P., a kto swego obowiązku obywatelskiego w tym względzie nie wypełnił i wyciągnęły z tego należyte konsekwencje.

Nie wolno dopuścić, by ci, którzy P. O. P. nie subskrybowali, znaleźli się w sytuacji konkurencyjnie uprzywilejowanej w stosunku do nastawionych patriotycznie kupców, przemysłowców, czy rzemieślników, subskrybujących nieraz ponad swe finansowe możliwości z uszczerbkiem kapitału obrotowego.

Wydziały Kontroli Społecznej Komitetu P. O. P. na m. st. Warszawę wydają już od dawna kupcom i rzemieślnikom tymczasowe czerwone i ostateczne niebieskie wywieszki — zaświadczenia subskrypcyjne.

Żądajmy zatym wywieszania w oknach sklepów i warsztatów zaświadczeń subskrypcyjnych, omijając te, w których ich nie widać.

Takiej reakcji ze strony mieszkańców stolicy wymaga zdrowie społeczne.

Niech dobry obywatel nie znajdzie się w sytuacji gorszej niż opieszały.

Pamiętajmy, że zależy to jedynie od nas samych.

Czesi mają dosyć

niemieckiego panowania

Wśród kolonistów czeskich na Wołyniu zanotowano ostatnio wzrost nastrojów antyniemieckich.

Szereg rodzin czeskich na Wołyniu otrzymało ostatnio w listach z Czech ulotkę p. t. „10 przykazań wiernych Czechów". Ulotka głosi wiarę w prawo 8-milionowego narodu czeskiego do samoistnego bytu państwowego oraz w sprawiedliwość, która nie ścierpi długoletniego pogwałcenia tego prawa.

Ponadto ulotka stwierdza, że wiadomości prasy czeskiej podawane sa pod dyktandem prasy niemieckiej i wzywa, by nie dawać im wiary.

W dalszych ustępach ulotka nawołuje do mówienia po czesku i uzasadnia konieczność takiego postępowania, które doprowadziłoby do ponownego zdobycia wolności.

Miejsce dla pisemnych wskazówek, dotyczących tylko wpłaty oraz okresu czasu, do którego wpłata się odnosi. Korespondencja, zawierająca treść inną, podlega opłacie [illegible] w wysokości opłaty [illegible]

Dzień nadesłania

Nr listy rozrachunkowej

Wpisał

Sprawdził

Marszałek Śmigły-Rydz

przybywa dziś do Lublina

Oficjalne otwarcie „Dni Lublina i Lubelszczyzny"

(jk) Niedziela 4 czerwca będzie w programie „Dni Lublina" dniem szczególnie uroczystym. W dniu tym bowiem — jak pisaliśmy — przybędzie do Lublina Pan Marszałek Śmigły - Rydz. Przyjazd Marszałka spodziewany jest po otwarciu „Kiermaszu Lubelskiego" (w Domu Żołnierza na Placu Żwirki i Wigury) o godz. 1-ej i po uroczystym odegraniu hejnału lubelskiego z Bramy Krakowskiej o godz. 12-ej.

Pan Marszałek przybędzie do Lublina ze Świdnika po zakończeniu uroczystości otwarcia i poświęcenia Szkoły Pilotów L. O. P. P. im. Marszałka Śmigłego - Rydza. Poświęcenie Szkoły Pilotów będzie miało miejsce o godz. 10.45, po czym nastąpi defilada samolotów.

W Lublinie dalsze uroczystości niedzielne odbędą się bezpośrednio po powrocie ze Świdnika w Domu Pracy Kulturalnej. Program tych uroczystości przewiduje oficjalne otwarcie „Dni", otwarcie i poświęcenie Domu Pracy Kulturalnej, otwarcie wystawy malarskiej p. n. „Salon Lubelski", oraz wręczenie nagrody artystycznej m. Lublina. Jednocześnie obecnemu na tych uroczystościach Panu Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi zostanie wręczony dyplom honorowego obywatelstwa miasta.

W godzinach popołudniowych w niedzielę o godz. 1-ej odbędzie się koncert otwarcia „Dni Lublina, Zamościa i Lubelszczyzny" połączonych orkiestr wojskowej i P. W. w Ogrodzie Saskim przy Al. Racławickich. O godz. 19-ej w Teatrze Miejskim wystawiane będzie piękne obrzędowe widowisko regionalne p. n. „Wesele Lubelskie", mające za sobą ogromne sukcesy podczas zeszłorocznych „Dni Krakowa".

Wieczorem o godz. 21-ej w salonach Kasyna Oficerskiego Garnizonowego odbędzie się reprezentacyjny Raut p. n. „Witamy Naszych Gości".

ABC sportowe

Bezkrwawe boje na Wiśle

Pierwsze akademickie mistrzostwa w wioślarstwie

W dniu 4 czerwca br. odbędą się na Wiśle po raz pierwszy w Polsce Akademickie Mistrzostwa Polski w Wioślarstwie. Ilość zgłoszonych zawodników z całej Polski wynosi 170. W tej liczbie są akademicy, którzy już niejednokrotnie i to z powodzeniem reprezentowali barwy Polski jak np. Verey i Ustupski, Kuryłłowicz i Manitius.

Bardzo ciekawie zapowiada się bieg ósemek seniorów o Mistrzostwo Polski o nagrodę Pana Ministra Spraw Zagranicznych płk. dypl. Józefa Becka, w którym zmierzą się ze sobą doświadczona osada AZS — Poznańskiego —najlepsza obecnie załoga wioślarska w Polsce trenująca pod kierunkiem trenera naszych byłych Olimpijczyków p. Haspla z najlepszą osadą AZS-Warszawskiego, osadą, która w roku ubiegłym kroczyła od zwycięstwa do zwycięstwa, startując jednak jeszcze jedynie w konkurencjach młodszych. Obecnie poraz pierwszy usiłuje sięgnąć po laury mistrzowskie. Co zadecyduje zapał, czy umiejętność? — pokaże nam niedziela.

Równie ciekawie zapowiada się bieg ósemek o Mistrzostwo Szkół Akademickich w pierwszym kroku o nagrodę Pana Rektora Politechniki Warszawskiej, do którego zgłosiło się 6 załóg a mianowicie:

1. Akademia Sztuk Pięknych, 2. Akademia Nauk Politycznych, 3. Politechnika Warszawska, 4. Szkoła Podchorążych Sanitarnych, 5. Uniwersytet Józefa Piłsudskiego — Weterynaria, 6. Wyższa Szkoła Dziennikarska. O puchar ten walczą już uczelnie od 5 lat, lecz żadna nie zdobyła go jeszcze trzykrotnie, jak tego wymaga regulamin, aby móc zdobyć ją na własność. Dwa razy zdobyła go S. G. G. W. i dwa razy Politechnika.

Regaty te są jednocześnie zakończeniem kursu nauki wiosłowania organizowanego corocznie przez AZS — Warszawa. W roku bieżącym przez zimowy basen wioślarski AZS przeszło 300 akademików i akademiczek z których po wyeliminowaniu powstały reprezentacje warszawskie wszystkich uczelni warszawskich, które zmierzą się na regatach w dniu 4 czerwca b. r.

Regaty będą niejako sprawdzianem korzyści odniesionych z kursu będąc niejako chrztem wioślarskim przed dalszymi trudami zawodniczymi.

Piloci Akademicy Aeroklubu będą towarzyszyły swym kolegom dopingując ich i wzbudzając ducha walki, którego symbolem w obecnych czasach jest właśnie samolot.

Wiadomości z toru

Drugi dzień sezonu

GON. 1. Nagr. 1200 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 2100 mtr. Indus J. Boryckiego, Husarz L. Morzyckiego, Omen W. Filipowicza.

GON. 2. Nagr. 2000 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. 1600 mtr. Bidermajer J. Lit. i T. Mikke, Klucznik T. Pereniatkowicza, Tauryda A. Tuńskiego. La Veine A. hr. Rostworowskiego, Elf K. Wodzińskiego.

GON. 3. 1800 zł. dla 3 l. koni. Dyst. 2100 mtr. Toast Fr. Wężyka, Kretynga st. Chroberz, Elihar K. Wodzińskiego, Wolta st. Nałęcz, Kalif II L. Morzyckiego.

GON. 4. Nagr. 2400 zł. dla 4 l. i st. koni. Dyst. 1600 m. Renta st. Podhalanka. Rozmach st Łochów, Katon M. Berson.

GON. 5. Nagr. 1200 zł. dla 3 l. koni Dyst. 2100 mtr.: Oppeln st. Podhalańka. Gefia W. hr. Pin. i E. Kown., Partyzant F. Szaniawskiego, Sumak J. Szulginowej, Bachus St. Szwarcsztajna, Samum II K. i S. Enderów.

GON. 6. Nagr. 3.000 zł. dla 4 l. i st. og. i 4 l. kl. Dyst. 2400 mtr.: Escorial st. Podhalanka, Marwal Z. Cierpickiego, Capri H. Broszkiewicza, Effor K. Wodzińskiego, Kares st. Jordan.

GON. 7. Nagr. 1200 zł. dla 3 l. koni (VI kat.). Dyst. ok. 1600 mtr.: Dworzanin A. Danilczuka, Kostrzewa J. Boryckiego, Parafraza T. Płoszajskiej Anarchia II J. Szulginowej, Taman K. Wiśniewskiego, Kosztela Zb. Dolbeckiego, Mag III L. Bukowieckiego, Palinka S. Rafałowicza, Amorek st. Nałęcz.

GON. 8. Nagr. 1500 zł. dla 3 l. koni Dyst. 1600 mtr.: Safona st. Wierzbno. Łobuz J. Lit. i T. Mikke. Kizył Irmak st. Chroberz, Priscilla St. Szwarcsztajna, Dolly II st Łochów, Płomień T. i Kr. Glinskich, Samum II K. i S. Enderów, Garibaldi L. Dydyńskiego.

GON. 9. Nagr. 2000 zł. dla 3 l. koni. Dyst. 1600 mtr.: Orion M. Stokowskiej, Pałanka A. Miechowskiego Zara A. Orpiszewskiej, Neron III St. Szwarcsztajna, Swawela II S. Lothe, Grisette Lumière A. Budnego.

RADIO

NIEDZIELA. 4 CZERWCA

7,00 Sygnał czasu i pieśń „Bogurodzica". 7,05 Audycja dla wsi. 8,00 Dziennik. 8,15 Koncert Orkiestry Pułku Strzelców Kaniowskich pod dyr. kpt. J. Skonieczki. 9,00 Polskie piosenki (płyty). 10,00 Transmisja z Ossowa: 1. Reportaż wstępny. 2. Msza św. polowa 3. Uroczystości odsłonięcia pomnika ks. Ignacego Skorupki.

11,57 Hejnał 12,03 Poranek muzyczny. 13,00 Wyjątki z Pism J. Piłsudskiego 13,05 Czasopisma katolickie w Polsce omówi J. Langman. 13,15 Muzyka obiadowa. 14,45 „Czytamy Mickiewicza" — (audycja I). 15,00 Audycja dla wsi. 16,30 Koncert solistów (z Torunia) Wyk.: M. Wiłkomirska — fortepian. K. Wiłkomirski — wiolonczela. 17,15 „Tajemne stowarzyszenia w Liberii" — felieton. 17,35 Święto jodlerów Transmisja ze Szwajcarii. 18,00 Koncert rozrywkowy (z Poznania). Transmisja z Domu Żołnierza. 19,00 „Klub Pickwicka" Dickensa w radiofonizacji i reżyserii A. Bohdziewicza. 19,30 Festival śpiewaczy na Wawelu. 20,10 Międzynarodowe Zawody Konne w Warszawie Transmisja fragmentów konkursu o nagrodę Polski (Puchar Narodów) 20.30 Przegląd polityczny Dziennik Sport 21,00 Muzyka taneczna. 21,30 Transmisja fragmentów międzynarodowego meczu piłkarskiego Polska - Szwajcaria 22,20 Muzyka taneczna 23,00 Dziennik

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

10,00 Transmisja z Ossowa. Msza polowa.

14,45 „Czytamy Mickiewicza".

16,30 Koncert Marii i Kaz. Wiłkomirskich.

19,00 „Klub Pickwicka" K. Dickensa.

19,30 Festival śpiewaczy na Wawelu.

20,10 Międzynarodowe Zawody Konne — Konkurs o Puchar Narodów.

WARSZAWA II

14,00 Parę informacji Sport. 14,15 Duet fortepianowy: A. Bukin i W. Walentynowicz. 15,05 Muzyka angielska (płyty). 15,55 Muzyka lekka (płyty) 16.45 Transmisja fragmentów uroczystości PW i WF. 21.00 Giuseppe Verdi: „Aida" — opera 23.27 Muzyka taneczna (płyty)

STACJE KROTKOFALOWE

Kr. fale E.

19,50 Dziennik. 20,00 Przegląd europejski (ang.) • 20.10 „Uczmy się polskiej piosenki" 20.30 „Nasze wakacje" — wywiad z młodzieżą

Kr. fale A.

0,05 Przy dźwiękach marsza i piosenki żołnierskiej: 0,45. Dziennik 1,00 Ze śpiewnika Moniuszki. Wyk.: T. Łuczaj — bas, St. Gawdziński — akomp 1,30 Koncert w wykonaniu orkiestry symfonicznej P. R. 2,05 Gra zespół St. Rachonia. Śpiewa Z. Sykulska

PONIEDZIAŁEK, 5 CZERWCA

6,30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6,35 Gimnastyka. 6,50 Muzyka (płyty). 7.00 Dziennik. 9,15 Muzyka (płyty). 8,00 Audycja dla szkół. 8,10 Muzyka (płyty). 8.15 Możliwości rozwoju handlu i przemysłu na ziemiach wschodnich — pogadanka. 11.00 „W poznańskim zwierzyńcu" — audycja dla dzieci. 11,25 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla poborowych. 11,57 Hejnał. 12,03 Audycja południowa. 13,00 Ork. Pułku Legii Akademickiej i chór Orlanda (płyty). 13,30 „Chopin" — audycja dla młodzieży. 14,45 „Przygody doktora Muchołapskiego" — słuchowisko według E. Majewskiego. Oprac. Domańska. 15,15 Muzyka popularna w wykonaniu Orkiestry Rozgłośni Poznańskiej. 15,45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16,10 Pogadanka aktualna. 16,20 „Na wiosenną nutę" — śpiewa Męski Chór Nauczycielski przy Instytucie Pedagogicznym w Katowicach pod. dyr. Janickiego. 16.45 Kronika naukowa. 17.00 Muzyka taneczna (płyty). 18.00 „Echa Francji w Kanadzie" — audycja w oprac. Kontera. 18.25 Muzyka dawnych mistrzów. 19.00 Audycja żołnierska. 19.30 „Przy wieczerzy". 20.25 Audycja dla wsi. 20.40 Dziennik. Sport. 21.00 Utwory Debussy'ego w wykonaniu Woytowicza — fortepian. 21.30 „Echa mocy i chwały". 21.35 Recital śpiewaczy Korytko - Czapskiej. 22.00 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Dziennik.

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE

13.30 „Chopin" — audycja dla gimnazjów.

14.45 „Przygody doktora Muchołapskiego".

16.20 „Na wiosenną nutę" — koncert wokalny.

18.25 Muzyka dawnych mistrzów.

21.00 Bolesław Woytowicz gra utwory Cl. Debussy'ego.

21.30 „Echa mocy i chwały".

21.35 Recital śpiewaczy A. Korytko - Czapskiej.

WARSZAWA II.

13.00 Zespół Rachonia. 14.00 Parę informacji. Sport. 14.15 Współczesna muzyka kameralna: C. Debussy (płyty). 15.00 Pieśni i piosenki żołnierskie. Wykonawcy: Gadejska — sopran, Żelechowski — baryton 15.30 Muzyka obiadowa w wykonaniu Tria P. R. 16.30 Muzyka popularna (płyty). 17.15 Chwila L. O. P. P. 17.25 Ottorino Respighi (płyty). 21.00 Muzyka (płyty). 21.15 „Z Wędrówek mędrca — B. Graziana" w przekładzie Essmanowskiego. 21.30 Muzyka popularna (płyty). 22.00 Drobne utwory instrumentalne (płyty). 23.00 Muzyka taneczna z dancingu „Cafe - Club".

STACJE KROTKOFALOWE

19.50 Dziennik. 20.00 Sport. 20.10 Koncert w wyk. Orkiestry Symfonicznej P. R. 20.50 Głosy prasy.

KR. FAL. A.

0,05 Śpiewa Chór Dana i J. Godlewska. 0.45 Dziennik. 1.00 Koncert Orkiestry Pułku Strzelców Kaniowskich. 1.15 „Wyprawa Szczepka i Tońka na Wystawę do Nowego Jorku" — dialog. 1,45 „Wisłą z Warszawy do Torunia" — reportaż. 2.15 Gra sekstet Blaschkego.

Program odczytów na wystawie „Świat Kobiety"

Na wystawie „Świat Kobiecy" odbędą się odczyty: 5 b. m. o godz. 18-ej — red. Jadwiga Krawczyńska: Uśmiechy lata — wywczasy w Polsce; 7 b. m. o godz. 18-ej — p. Ludomirowa Różycka: Rola kobiety w życiu artysty i jej wpływ na rozwój opery i sztuki śpiewaczej; 9 b. m. o godz. 18-ej — p. Maria Karczewska: Rola kobiety w życiu gospodarczym kraju; 12 b. m. o godz. 18-ej — p. Teska: Specjalne zawody i drogi kształcenia dla dziewcząt; 20 b. m. o godz. 18-ej — p. Krystyna Albrechtówna: Gospodarowanie na wypadek wojny.

Twardy orzech do zgryzienia

Czy Polacy przełamią

Dobrą passę piłkarzy szwajcarskich?

W niedzielę o god. 16-ej na boisku Wojska Polskiego odbędzie się drugie spotkanie, rozegrane przez reprezentację polską z drużyną szwajcarską, a zarazem będzie to 93 mecz naszej reprezentacji.

Drużyna Szwajcarii składa się z graczy, wzorujących się na szkole austriackiej i której system precyzyjnych podań i wzajemnych zagrań imponował graczom w całej Europie. Przeciwnicy nasi, obok dokładności wiedeńskiej, dysponują włoskim temperamentem i niewyczerpanym zapasem sił. Drużyna jako całość jest bardzo wyrównana, bez słabych punktów, ale i jednocześnie bez wybitnych asów. Grają ostro, ale nie faul.

Nasi reprezentaci po tegorocznym debiucie w Łodzi, gdzie z o wiele słabszą drużyną od Szwajcarii uzyskali ledwie wynik remisowy, przysparzają wiele obaw. Pan kapitan Kałuża zawezwał do Warszawy następujących graczy: Krzyk, Szczepaniak, Twórz, Gemza, Dytko, Wyc, Sumara, Jabłoński, Kulawik, Pochopin, Baran, Wilimowski, Piontek, Cebula i Pytel. Próbujmy z tych łużu rzuconych nazwisk ustalić najsilniejszy skład:

Krzyk w bramce, Szczepaniak i Twórz na obronie, jest to trzech graczy, którzy bez żadnej dysputy wystawieni być muszą.

Daleko gorzej przedstawia się linia pomocy. Najsłabszym punktem jest nasz wielokrotny reprezentant Nyc. Kapitan Kałuża daje nam do wyboru, jako pomocników tego gracza, aż trzy nazwiska: Dytko, Sumara i Jabłoński. Mieliśmy możność porównać na meczu treningowym dwu teamów, jaki się odbył w tym roku w Warszawie Sumarę i Jabłońskiego. Trzeba sobie otwarcie powiedzieć, że Sumara wypadł o 100 proc. lepiej od Jabłońskiego. Z drugiej strony, gdybyśmy Nycowi dodali jako bocznych pomocników Dytkę i Sumarę, ten ostatni musiałby grać na nieswojej pozycji, jako że obaj grają stale na lewej stronie. Należy żałować, że P. Z. P. N. jest tak nieustępliwy w stosunku do Góry, że pomimo objawów skruchy tego gracza nie raczy mu darować winy. Góra uprościłby sytuację, gdyż jako gracz prawostronny odciążyłby Nyca na pomocy.

Najbardziej tajemniczo przedstawia się linia ataku, która pozbawiona prowadzącego, będzie nowym eksperymentem. Na środkowego napastnika mamy dwóch kandydatów: Wilimowski i Cebula. Ezi, powinien dawno być wypróbowany na tej nowej pozycji. Dziś w przededniu meczu, będzie to nowym eksperymentem, który po nauce łódzkiej zawsze nas będzie napawał lękiem.

Jeśli atak poprowadzi Cebula, to trzeba będzie sobie otwarcie powiedzieć, że nasi napastnicy będą pozbawieni prowadzącego zupełnie. Cebula dość jasno wykazał w Krakowie i Warszawie, że w tym roku do wysokości reprezentanta nie dorósł. Z dwojga złego już lepszy Wilimowski mający za łączników Pytla i Piątka.

Na skrzydle lewym zamiast Włodarza powinien zagrać Kulawik, a na prawoskrzydłowego typujemy Pochopina, gdyż Baran jest to gracz pozbawiony zupełnie głowy i łatwo mógłby być przez Szwajcarów unieszkodliwiony.

Czy mamy szanse wt ym spotkaniu? No. pewnie! Jeśli całość drużyny zagra ambitnie i pomoc będzie spierać atak, tak że nie powstaną. jak to zwykle bywa, luki na środku boiska, a atak będzie się ofiarnie cofał do tyłu, jesteśmy zdania, że Polacy będą mogli przełamać dobrą passe Szwajcarów, którzy w tym roku nie przegrali ani jednego spotkania.

T. M.

—xOx—

Brawo P. Z. P. N.!

Mądre posunięcie władz piłkarskich

Władze piłkarskie prośbę Góry o darowanie mu kary uwzględniły. Wobec tego nasz reprezentant wystąpi na niedzielnym meczu z Szwajcarią na pozycji prawego pomocnika, tak, że na pomocy grać będą: Dytko, Nyc i Gora.

Kronika łódzka

Konfiskata hitlerowskiego tygodnika

Za deklarację Zw. Ludowego Niemieckiego

Zarządzeniem Starostwa grodzkiego łódzkiego zajęty został Nr. 23 tygodnika Niemieckiego Zw. Ludow. „Ded Deutsche Weg"" datowany 4 czerwca b. r. Zajęcie nastąpiło za pomieszczenie zespołu artykułów, tendencyjnie oświetlających sytuację międzynarodową, a przede wszystkim za deklarację p. t. „Nasze wyznanie", zamieszczoną na pierwszej stronie tygodnika.

W deklaracji tej, podpisanej przez Zw. Ludowy Niemiecki, organizacja zapowiada, że walczyć będzie o wzmocnienie elementu niemieckiego, drogą podtrzymania już istniejących i tworzenia nowych organizacyj w duchu narodowo - socjalistycznym. Deklaracja zawiera szereg zwrotów, żywcem zaczerpniętych ze słownika propagandowego III Rzeszy.

Stanowi ona odpowiedź na apel Zjednoczenia Niemieckiego w Polsce, które przed tygodniem zwróciło się do organizacyj niemieckich, aby określiły swe stanowisko w stosunku do Państwa Polskiego.

Za dużo żydów

Egzaminy maturalne w bież. roku zostały zakończone we wszystkich szkołach średnich i według relacyj do 3/4 kandydatów do matury zostało uznanych za dojrzałych.

Przeglądając listy nowych maturzystów z pewnym zaniepokojeniem stwierdzić trzeba jedno — za dużo żydów. W Łodzi przecież są 4 gimnazja czysto żydowskie (męskie, kilka żeńskich), są szkoły zawodowe. Mimo to na liście absolwentów w gimnazjach pozornie polskich proporcja żydów jest częstokroć zastraszająca. Np. w jednej uczelni, z szyldu polskiej w wydziale humanistycznym na 12 absolwentów liczymy 9 żydów, na wydziale matematycznym 12 żydów na 16 absolwentów. Oczywiście w innych gimnazjach i liceach, a przede wszystkim państwowych jest znacznie lepiej, nie mniej odsetek żydów absolwentów jest olbrzymi.

Gen. Faury gościem stolicy

W piątek, 2 marca o godz. 16 m. 34 przybył do Warszawy generał dywizji Ludwik Faury. Na dworcu powitali gościa francuskiego przedstawiciele władz wojskowych z gen. Regulskim na czele oraz grono wyższych oficerów.

Czwarty dzień

Mistrzostw tenisowych Polski

W czwartym dniu mistrzostw tenisowych Polski odbywających się w Poznaniu doszło do sensacyjnego pojedynku pomiędzy Baworowskim i Hebdą. Po przeszło trzygodzinnej walce spotkanie zostało przerwane przy stanie 6:4, 2:6, 7:5, 6:8, 1:1. Mecz Baworowskiego z Hebdą zostanie dokończony w sobotę.

W drugim spoktniu Ignacy Tłoczyński wygrał ze Spychałą 6:1, 6:3, 6:2.

W grze pojedynczej pań Jadwiga Jędrzejowska pokonała Bemównę 6:2, 6:0.

W grze podwójnej pań siostry Jędrzejowskie pokonały parę Popławska — Hojanówna 6:0, 6:2.

W grze mieszanej para Hojanówna — Ksawery Tłoczyński wygrała z parą Bemówna — Kończak 1:6. 6:3, 6:2, a para Siodówna — Spychała wyeliminowała parę Jędrzejowska Zofia — Czajkowski 6:3 7:5.

Max Baer

znokautowany

W nocy z czwartku na piątek w Nowym Jorku rozegrany został w obecności 25 tys. widzów mecz bokserski w wadze ciężkiej pomiędzy zawodowcami Max Baer — Lou Nova.

Mecz zakończył się niebyle sensacją, gdyż faworyt spotkania Baer pokonany został w 11-tej rundzie przez techniczny k. o.

Zwycięstwo Lou Nova zasłużone

Akcja Ojca Św. na rzecz pokoju

uwieńczona została pełnym sukcesem

„Otwarta droga do dalszych wysiłków"

MIASTO WAT., 2. 6. W piątek, dn. 2 b. m., jako w dniu swoich imienin, Ojciec Św. przyjął na audiencji członków Kolegium Kardynalskiego, którzy przybyli złożyć swe życzenia Głowie Kościoła.



Ojciec Św. Pius XII

Dziękując swym najbliższym doradcom i współpracownikom za złożone życzenia, Papież wygłosił dłuższe przemówienie, w którym poruszył ważne zagadnienia chwili bieżącej. Trudności czasów obecnych nasycone są fermentami, które doprowadzają, bądź już doprowadziły do wypadków o których nie można powiedzieć, czy przyczynią się do budowy czy też do rozstroju. Kościół zawsze wznosił modły i wszystko czynił, aby zatryumfował prawdziwy pokój. Papież pozostaje wiernym tej chwalebnej misji Kościoła także w okresie największych trudności, przeciwieństw, rozterek, konfliktów uczuć i interesów, gdy ludzkość zdaje się wahać, czy losy swe powierzyć racjom rozsądku czy też racjom siły.

Nie dałoby się to pogodzić ze świętymi obowiązkami urzędu apostolskiego, gdyby przeszkody zewnętrzne bądź obawa przed fałszywą interpretacją powstrzymywały Papieża od pełnienia zbawczej misji pokojowej, która jest misją właściwą Kościołowi.

Dlatego Ojciec Św. przypomina, jaką akcję przeprowadził ostatnio dla zachowania pokoju. Papież mówił dosłownie:

„Tym duchem pokoju i sprawiedliwości ożywieni, po dojrzałym rozważeniu w głębi Naszego ojcowskiego serca uważaliśmy za właściwe w chwili, która wydawała się szczególnie groźną w życiu narodów, zwrócić uwagę w początkach ubiegłego miesiąca maja pewnym mężom stanu wielkich narodów europejskich, że stan rzeczy w owej chwili napełnia nas obawą, by spory międzynarodowe nie zaostrzyły się i nie przerodziły w krwawy konflikt. Możemy powiedzieć z wdzięcznym sercem, że ten Nasz krok w zasadzie spotkał się z sympatią rządów i wdzięcznością społeczeństw, gdy informacje o tym — bez naszego współdziałania — doszły do wiadomości ogółu.

Z powyższego przekonaliśmy się o dobrej woli i o pragnieniu utrzymania pokoju tak pożądanego przez narody.

Nikt nie mógł być bardziej od Nas zadowolony za stwierdzenie tego początku odprężenia duchowego i bardziej gorąco pożądać i życzyć, aby te odprężenie co raz bardziej się utrwalało.

Nie możemy przemilczeć, że także inne wiadomości, które mogliśmy otrzymać przy okazji tego kroku w sprawie nastrojów i zamiarów wpływowych mężów stanu, — którym jesteśmy bardzo wdzięczni — pobudziły Nas do nieco większej nadziei ,że względy na humanitaryzm, świadomość nieuniknionej odpowiedzialności wobec Boga i historii, zdrowy pogląd na istotne interesy narodów będą miały dość siły i wagi, aby doprowadzić rządy do myśli i czynów, które mogłyby złagodzić, zmniejszyć i pokonać przeszkody fizyczne i moralne stojące na drodze do szczerego i pewnego porozumienia. Te okoliczności pozostawiły Nam otwartą drogę do nowych poczynań, nowych wysiłków".

W zakończeniu Ojciec Św. wspomniał ze wzruszeniem jak żywy oddźwięk znalazło Jego wezwanie do krucjaty modlitwy w całym świecie.

Zamach czy wypadek?

Wybuch prochowni w Indiach

LONDYN, 2.6. Z Allahabadu donoszą, że w pobliżu miejscowości Kotah wyleciał w powietrze arsenal oraz magazyn prochu. 30 osób poniosło śmierć, 50 zostało rannych. Wybuch wyrządził w sąsiedztwie arsenału duże szkody. Wiele domów runęło.

Czy załoga „Thetis" będzie uratowana?

LONDYN, 2. 6. Ponieważ mimo odpływu rufa zatopionej łodzi podwodnej Thetis, która poprzednio wystawała nad wodą, nie wyszła na powierzchnię, nad kadłubem statku przeciągnięto w godzinach wieczornych liny stalowe i podjęto próbę wydobycia łodzi na powierzchnię przy pomocy pontonów. Próba nie powiodła się, ponieważ liny nie wytrzymały ciężaru i urwały się, wskutek manewru łódź jednak poprzednio ustawiona pod kątem 45 st., spoczęła całym kadłubem na dnie morskim.

Dla dostarczenia załodze zapasu świeżego powietrza, przy pomocy nurka umieszczono w wieżyczce pokładowej specjalny wetyl, przez który wpompowany będzie do łodzi zgęszczony tlen. Miejsce katastrofy oświetlone będzie przez całą noc reflektorami z zebranych wokół łodzi okrętów.

Według przypuszczeń, powodem zatonięcia łodzi było dostanie się wody do komory torpedowej.

Ambasador Z.S.R.R. złożył listy uwierzytelniające

Dnia 2 czerwca 1939 r. Pan Prezydent Rzeczypospolitej przyjął na Zamku królewskim ambasadora ZSRR, Mikołaja Szaronowa, który złożył swe listy uwierzytelniające. Pan ambasador udał się na Zamek w towarzystwie dyrektora protokułu, p. Aleksandra Łubieńskiego, samochodem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej. Na dziedzińcu zamkowym batalion piechoty ze sztandarem i muzyką oddał przybyłemu ambasadorowi honory wojskowe.

Po przybyciu na Zamek ambasador ZSRR wprowadzony do sali Rycerskiej przez ministra spraw zagranicznych, przedstawiony został przez dyrektora protokułu Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej, poczem wygłosił przemówienie, w którym podkreślił, że powierzona mu przez Prezydium Rady Naczelnej ZSRR misja zobowiązuje go do podtrzymania i rozwijania tych stosunków dobrosąsiedzkich, które są wzmocnione szeregiem umów politycznych i gospodarczych, zawartych między ZSRR i Rzeczypospolitą Polską.

W odpowiedzi ambasadorowi Pan Prezydent podkreślił, że ambasador ZSRR może liczyć na całkowite poparcie rządu R. P. w wykonywaniu powierzonej mu misji.

Po przemówieniu Pan Prezydent Rzeczypospolitej udzielił ambasadorowi prywatnego posluchania.

Rozbiór Słowacji?

Nowa aneksja na rzecz Niemiec

planowana jakoby przez Hitlera

LONDYN, 2.6. Dyplomatyczny korespondent „Daily Herald" **podaje sensacyjną wiadomość o planach Hitlera co do podziału Słowaczyzny.**

Hitler planować ma obecnie ogłoszenie Słowaczyzny za niezdolną do niepodległej egzystencji zarówno z powodów politycznych, jak i ekonomicznych i w konsekwencji podzielenie jej między Niemcy i Węgry.

Część zaanektowana przez Niemcy stałaby się trzecim protektoratem, zaś część przypadająca Węgrom zostałaby poprostu zaanektowana. Przygotowania są już, zdaniem korespondenta, w toku.

Rozpoczęła się już akcja propagandowa w tym kierunku, szczególnie na Węgrzech i we Włoszech.

Hr. Telcky, węgierski premier był przeciwny jakiejkolwiek dalszej aneksji ziem słowackich, gdy proponowano mu to w czasie kryzysu marcowego.

Nie mogło być niespodzianek

Ordynacja rumuńska i sankcje karne zrobiły swoje

Obliczanie wyników wczorajszych wyborów do Izby Deputowanych nie jest jeszcze zakończone. Wiadomo jednak, że rząd osiągnął pełny sukces.

Ponieważ głosowano w całym kraju na jedną jedyną listę Frontu Odrodzenia Narodowego przyczem udział w głosowaniu był zabezpieczony karą grzywny inny wynik wyborów był nieprawdopodobny. Według prowizorycznych obliczeń z pośród 2 milionów uprawnionych do głosowania (jak wiadomo — prawo głosu mieli obywatele, którzy ukończyli 30 lat i umieją czytać i pisać) głosowało ponad 1.700.000, a więc około 85 proc. **Wśród 258 deputowanych, wybranych wczoraj znajdują się wszyscy członkowie rządu, którzy kandydowali, oraz wszystkie wybitniejsze postacie reżimu.** Żadnych sensacyjnych porażek wyborczych nie było.

Nazajutrz po wyborach do izby deputowanych odbyły się w Rumunii wybory do senatu. Jak wiadomo — tylko jedna trzecia senatorów, tj. 88, wybiera się w głosowaniu, przyczym **ogólna liczba wyborców do senatu wynosiła w całym kraju zaledwie 1.108 osób.** Wybrano wyłącznie kandydatów, cieszących się zaufaniem rządu.

Kanał Warta — Gopło zniszczony przez powódź

POZNAŃ, 2. 6. Wezbrane wody Warty zalały częściowo kanał Warta-Gopło na odcinku Morzysław - Tąpnów. Zalany jest kanał, śluzy, niższe skarpy oraz wał ochronny, a także okoliczne wioski położone tuż koło Koniny. Zalana jest również część miejscowości Pyzdry. Szkody materialne są bardzo znaczne.

Narzucenia gwarancji państwom bałtyckim domaga się uparcie Z. S. R. R.

LONDYN, 2. 6. Korespondent dyplomatyczny „Manchester Guardian" rozpatrując stanowisko Sowietów, twierdzi, że Rosja pragnie specjalnej brytyjsko-francuskiej gwarancji dla państw bałtyckich. Państwa te są — zdaniem dziennika — już objęte propozycjami brytyjsko-francuskimi, które przewidują gwarancję dla wszystkich bez wyjątku mocarstw europejskich, o ileby zostały zaatakowane, ale propozycje te obwarowane są warunkiem, że gwarancja zostanie zastosowana tylko wówczas, jeżeli tego zażądają objęte gwarancją mocarstwa.

W Londynie panuje przekonanie, że porozumienie między mocarstwami zachodnimi, a Rosją zostanie w końcu osiągnięte.

Korespondent przewiduje, że mocarstwa zachodnie poczynią pewne ustępstwa by zaspokoić życzenia rosyjskie, ale jest rzeczą wątpliwą, czy gotowe one są udzielić państwom bałtyckim specjalnych gwarancyj, odrębnych od tych, jakie udzielone zostały innym państwom europejskim w ramach propozycyj brytyjsko - francuskiej.

Doniosłe rozmowy i wizyty wojskowe

Współdziałanie lotnictwa Francji i Anglii

Obrona cieśniny Dardanelskiej

PARYŻ, 2.6. **Marszałek brytyjskich sił powietrznych, sir John Salmon, wylądował dziś w południe na lotnisku La Bourget.** Sir John Salmon odbędzie ze sztabem generalnym francuskiego lotnictwa wojskowego szereg ważnych narad.

Szef francuskiego sztabu generalnego, gen Gamelin, udać się ma w przyszłym tygodniu do Londynu, gdzie m. in. weźmie udział w anglo - tureckich naradach wojskowych, które prawdopodobnie rozpoczną się w przyszłą środę w Londynie.

Dzienniki paryskie donoszą w związku z tym, że **tematem rozmów będzie m. in. kwestia zorganizowania obrony cieśniny Dardanelskiej.**

Naczelna Konferencja Akademicka powstała w Warszawie

W dniu 1 czerwca powstała w Warszawie Naczelna Konferencja Akademicka (w skrócie N. K. A.).

Pierwsze posiedzenie, na które przybyli prezesi Bratnich Pomocy, Kół Naukowych, stowarzyszeń religijnych, ideowo - wychowawczych, sportowych, kulturalnych ,artystycznych i t. p. miało za zadanie unormowania prac N. K. A. Uchwalono regulamin obowiązujący wszystkich członków Konferencji, następnie zostały zgłoszone akcesy przedstawicieli organizacji. Przewodniczącym, przez aklamację, wybrano kol. Henryka Wosińskiego, prezesa Bratniej Pomocy Politechniki Warsz.

Oddłużenie rolnictwa

Narada polityczna u marszałka Sejmu nie doprowadziła do uzgodnienia poglądów

W piątek o godz. 5 po południu u marszałka Sejmu prof. Makowskiego odbyła się konferencja z udziałem marsz. Senatu Miedzińskiego, prezesa Rady Ministrów gen. Składkowskiego, wicepremj. Kwiatkowskiego, min. Poniatowskiego, wiceministrów Chełmońskiego, Morawskiego i Krawulskiego, przewodniczącego komisji rolnej Jedynaka, zastępcy przewodniczącego Frąckiewicza, referenta projektu ustawy oddłużeniowej Trębickiego i pos. Lechnickiego.

Tematem konferencji, która trwała kilka godzin był projekt Ozonu o oddłużeniu rolnictwa, który, jak wiodomo napotkał na sprzeciwy ze strony kół rządowych. Wyniki narad trzymane są w ścisłej tajemnicy. Jak słychać, całkowitego uzgodnienia rozbieżnych poglądów nie zdołano osiągnąć.

REDAKCJA: Warszawa Al. Jerozolimskie 121 Telefony 666-62 (sekretariat 666-99 (ogólny)
ADMINISTRACJA: Warszawa Nowy Świat 15 m 1 — I piętro Zarząd i Dział Ogłoszeń tel 224-40 Kierownictwo biura, kasa buchalteria 224-50 Prenumerata tel 309-32 Konto rozrachunkowe Nr 2 Konto P K O Nr 23.400
Skrzynka Pocztowa 145 Adres telegraficzny: ABC Warszawa Oddział Praski Administracji Białostocka 20 tel. 100505 czynny godz. 1—20
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź Piotrkowska 92 tel 278-48 Biuro czynne w godz 9—19 Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek—Cyganki 34, tel 135, Kalisz, Rzeźnicza 4, tel. 477, Katowice — ul. Starowiejska 3
PRENUMERATA miejscowa (z odniesieniem do domu) i na prowincji zł 2.30 miesięcznie: wydanie B wraz z premią zł 3.30 miesięcznie Za granicą zł. 4.00 Wyd. B (z premią książkową) 5.50.
Za zwrot nadesłanych a nie zamówionych rękopisów redakcja nie odpowiada

Redaktorzy działów: Jan Korolec — publicystyka polityczna, Jan Wyszyński — dział zagraniczny, informacje polityczne i sprawozdania sądowe, Antoni Szperlich — dział gospodarczy i miejski, Stanisław Włodek — informacje i depesze nocne Andrzej Płodowski — dział prowincjonalny, sportowy i akademicki, Witold Domański — dział kulturalny, Stanisław Ciecierski — kierownik działu ogłoszeń.

Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC" Sp. z ogr. odp.

Odbito w „Drukarni Literackiej" Warszawa, Al. Jerozolimskie 121